NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Dbaj o Cent, Dolar Dba —Sam o Siebie

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 302. CZWARTEK, DNIA 28-GO GRUDNIA, (THURSDAY, DECEMBER 28), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

POLITYKIER IDZIE POD SĄD

BELGJA W BLOKU PRZECIWNIKÓW NIEMIEC.

Francja Odrzuca Propozycje Mussoliniego i Hitlera.

Paryż, 28. grudnia. — Rząd francuski odrzucił ostatnie propozycje Niemiec w sprawie rozbrojenia i plan Mussoliniego dla reform Ligi Narodów. Sprawy te omówione były i zadecydowane na konferencji Edwarda Dalandiera, francuskiego ministra spraw wojskowych i Pawłem Hymans, belgijskim min. spraw zagranicznych. Przedstawiciele obu zaprzyjaźnionych państw doszli również do porozumienia w kwestji przystąpienia Belgji do bloku francusko-polskiego i Małej Ententy.

Blok przeciwników Niemiec stanowią obecnie: Francja, Polska, Belgja, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja i częściowo Anglja oraz Rosja sowiecka.

W tym samym czasie, kiedy Dalandier konferował z Hymansem, rząd francuski przez swego ambasadora w Berlinie zawiadomił Hitlera, że Francja jest stanowczo przeciwna pertraktacjom bezpośrednim, czyli poza obrębem Ligi Narodów.

Przedstawiciel Belgji zapewnił rząd francuski, że Belgja rozumie tak samo jak Francja grożące niebezpieczeństwo wzrastającej potęgi militarnej Niemiec i tak samo jak Francja nie godzi się na pozwolenie Niemcom powiększenia zbrojeń.

Rząd francuski na czterogodzinnej sesji opracował memorjał w sprawie stanowiska Francji odnośnie kwestyj rozbrojenia, Ligi Narodów i traktatu lokarneńskiego. Memorjał ten wysłany będzie prawdopodobnie dzisiaj do Berlina.

Rząd francuski twierdzi w memorjale, iż stanowczo nie godzi się na propozycje Berlina w sprawie powiększenia zbrojeń Rzeszy, jak również nie godzi się na utrzymywanie wielkiej armji hitlerowskiej.

Francja nie godzi się również na dziesięcioletni pakt nieagresji francusko - niemiecki, gdyż, według mniemania dyplomatów francuskich, unieważniłoby pakt lokarneński.

Rząd francuski nie godzi się również na przystąpienie do rokowań z rządem niemieckim poza Ligą Narodów.

Rząd francuski zapewnia Niemcy, że delegacja Francji stawi się na przyszłej sesji rozbrojeniowej w Genewie z konkretnym planem rozbrojeniowym, aby pokazać szczere intencje rozbrojeniowe, lecz jednocześnie przypomina Niemcom, iż nie może być mowy o rozbrojeniu bez żądanych przez Francję gwarancyj bezpieczeństwa.

Rząd belgijski, według otrzymanych tu informacyj, godzi się całkowicie ze stanowiskiem Francji odnośnie Niemiec i Włoch. Przedstawiciel Belgji oświadczył premjerowi Chautempsowi, że Belgja jest za tem, aby struktura Ligi Narodów opierała się nadal na zasadach demokratycznych, jak dotychczas.

Żąda Rynków Dla Towarów Sowieckich w Ameryce.

Rosja Nie Jest Modna, Bo Spłaca Swe Długi —Mówi Dyktator.

Moskwa, 28. grudnia. (Depesza do N. Y. Times.) — Józef Stalin, sekretarz generalny partji komunistycznej i dyktator Rosji sowieckiej, udzielił 25go grudnia wywiadu. Korespondent poprosił go o przesłanie życzeń i pozdrowienia dla Ameryki, na co Stalin odpowiedział:

— Nie. Prezydent Kalinin już to uczynił, a ja nie chcę mu przeszkadzać w jego obowiązkach. Naturalnie, jestem zadowolony z wyniku rokowań rosyjsko - amerykańskich. Rezultat tych rokowań posiada ogólnoświatowe znaczenie — politycznie, ponieważ daje podstawy da podtrzymania pokoju; ekonomicznie, ponieważ umożliwia Rosji sowieckiej i Stanom Zjednoczonym prowadzenia bezpośredniej dyskusji i zawierania układów handlowych. Wreszcie, nawiązanie stosunków sowiecko - amerykańskich otwiera drogę do współpracy."

Na pytanie, co Stalin myśli o handlu z Ameryką, dyktator odpowiedział:

— Rosja sowiecka jest dzisiaj najbardziej pożądanym rynkiem zbytu. Rosja jest gotowa dawać olbrzymie zamówienia — i płacić za nie, lecz żądamy przedewszystkiem odpowiednich kredytów, tudzież musimy mieć pewność, że dług będziemy mogli w odpowiednim czasie spłacić. Na spłacenie długu potrzebne są pieniądze, dlatego państwa, które pragną wwozić swoje towary do Rosji, muszą równocześnie otworzyć drzwi dla towarów sowieckich. Rosja sowiecka spłacała swe długi i będzie je spłacać w przyszłości. Na miarę udzielonych nam kredytów przez Amerykę będziemy mogli sądzić zaufanie, jakie Stany Zjednoczone pokładają w Rosji. Aczkolwiek spłacanie długów w obecnych czasach nie jest modne, to jednak Rosja spłacać je będzie nadal.

400,000 NA POGRZEBIE ZMARŁEGO PREZYDENTA KATALONJI.

Barcelona, Hiszpanja, 28. grudnia. — Przeszło 400,000 osób wzięło udział w pogrzebie zmarłego przed dwoma dniami pułk. Francisco Macia, prezydenta Katalonji, prowincji hiszpańskiej. Na czele wybitnych osobistości kroczył za trumną Niceto Alcala Zamora, prezydent Hiszpanji. Orszak pogrzebowy przeciągnął przez główne ulice Barcelony. Ciało zmarłego złożono na nowym cmentarzu. W mieście zabrakło kwiatów na wieńce, które złożono na grobie. Eskadra aeroplanów hiszpańskich rzucała wieńce i bukiety kwiatów na trumnę w czasie pogrzebu.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W Montreal, w Kanadzie, organizacje obywatelskie rozpoczęły akcję mającą na celu zmuszenie wyborców do głosowania w wyborach municypalnych.— Wykazywany przez wielu obywateli kompletny brak zainteresowania w wyborach dał powód do podjęcie odpowiednich kroków.

* * *

Prasa niemiecka, szczególnie wiedeńska podjęła ostatnio wielką ofensywę dla zdobycia czytelników we Lwowie i wschodniej Małopolsce, licząc rozumie się przedewszystkiem na mniejszości narodowe. Podczas gdy dzienniki berlińskie zamieszczają ogłoszenia w prasie ukraińskiej, pisma wiedeńskie anonsują się w prasie żydowskiej. Jedno z wydawnictw, by uzyskać we Lwowie czytelników, rozesłało bezpłatnie swój dziennik na adresy, uzyskane prawdopodobnie z książek telefonicznych.

* * *

Rodziny byłych więźniów brzeskich, skazanych w procesie Centrolewu, a odsiadujących karę w więzieniu mokotowskiem, zwróciły się do prokuratora sądu okr. w Warszawie p. Kurkowskiego z prośbą o widzenie się z więźniami. — Prokurator odrzucił prośbę rodzin, oświadczając, że widzenia będą dopiero udzielane po miesiącu od daty uwięzienia. Jak donosi „Robotnik" b. pos. Mastek zachorował i pozostaje w szpitalu więziennym.

* * *

Dzisiaj przypada rocznica urodzin Prezydenta Woodrow Wilsona i w katedrze washingtońskiej, przy sarkofagu wielkiego Prezydenta „wojennego" odbędzie się skromna ceremonja ku uczczeniu jego pamięci. Ponadto, w stolicy odbędzie się obiad, urzadzany corocznie w „Dniu Wilsona", na którym Prezydent Roosevelt wygłosi do narodu mowę transmitowaną przez radjo.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 28-go grudnia: — ŚŚ. Młodzianków.

Jutro, piątek, 29-go grudnia: — Św. Tomasza z Kent, b. m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:17.
Zachód słońca o godz. 4:26.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogoda nieustalona, możliwy lekki śnieg; w dalszym ciągu zimno. W piątek prawdopodobnie śnieg, przy podnoszącej się zwolna temperaturze. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący dziś w północno-zachodni.

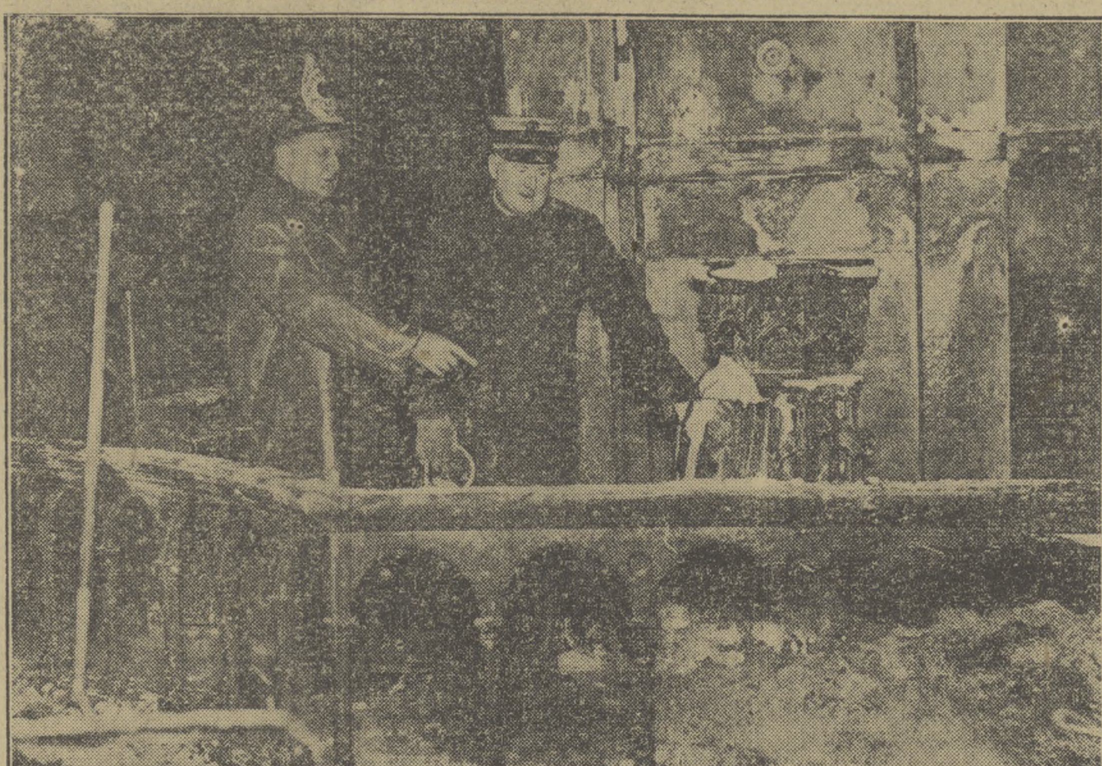
*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 8-mej wieczór 9 stopni powyżej zera. Najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 9 stopni poniżej zera.

Hubski znaleziony bez życia.

Monroe, Mich. — Zwłoki W. Hubskiego, lat 17, znaleziono w wypełnionym wodą rowie obok nasypu kolejowego. Przypuszcza się, że chłopak spadł z pociągu, wpadł do rowu i utopił się.

PO POŻARZE W KOŚCIELE DOLNYM ŚW. TRÓJCY.



Kapitanowie straży pożarnej J. Eggsteen (z lewej) i John Groves oglądają szkody spowodowane przez ogień w dolnym kościele św. Trójcy. Ogień, jaki powstał przy żłóbku, szybko ugaszono.

Stan Znosi Podatek Od Realności i Własności Osobistej.

Oszczędność 15 Miljonów Dla Chicagowian.

Stan Illinois skasował wczoraj podatki od realności i majątku osobistego ściągane dotąd na cele stanowe.

Jest to pierwsze kompletne zastąpienie podatków realnościowych przez podatek od sprzedaży, uskutecznione przez którykolwiek ze Stanów.

Krok ten podjęto, kiedy urzędnicy stanowi zadecydowali że 2-procentowy podatek od sprzedaży detalicznych, może z pewną pomocą z podatków trunkowych, wystarczy do zastąpienia 35 miljonów dolarów w podatkach nakładanych w ostatnih latach na ogólną własność mieszkańców w Illinois.

Decyzja dotyka tylko podatki stanowe. Miasta, powiaty, systemy parkowe, dystrykty sanitarne i inne jednostki lokalne będą w dalszym ciągu nakładały podatki na realności i majątek osobisty. Jednakowoż zniesienie podatku stanowego zapewni właścicielom realności w Illinois oszczędność od 7 do 19 procent.

Jakkolwiek oszczędności dla powiatu Cook wyniosą tylko okolo $15,000,000, czyli około 7 procent całego ogólnego podatku realnościowego, urzędnicy są zdania, że redukcja będzie dużą ulgą dla ciężko obarczonych podatników.

Przydająca na stan część ogólnego podatku relanościowego za 1932 wynosiła 50 centów na każdych $100 wartości szacunkowej, czyli o 15 centów więcej niż w roku poprzednim. Gdyby nie podatek od sprzedaży, stawka podatkowa musiałaby byz podniesiona do 70 centów lub $1 w 1933 z powodu faktu, że oszacowanie ogólnej własności spadło z 7 miljardów dolarów do około 5½ miljardów.

Decyzja skasowania stanowego podatku realnościowego zapadła na rocznem posiedzeniu wydziału podatkowego, którego skład stanowią gub. Horner, stanowy skarbnik Martin i audytor Barrett.

— Po raz pierwszy w 115 latach — gub. Horner powiedział — stan Illinois znalazł się w możności uwolnienia realności i majątku osobistego od podatku stanowego. Redukcja w indywidualnych rachunkach podatkowych jest największa w dolarach i centach, jaką właściciele realności w Illinois uzyskali kiedykolwiek w jednym roku.

Horner powiedział, że redukcję umożliwia częściowo oszczędność w wydatkach rządowych, głównie jednak przyczynił się do niej podatek od sprzedaży, uznany ostatnio za konstytucyjny przez najwyższy trybunał w Illinois.

Oszczędności dla właścicieli realności na prowincji będą od 3 do 12 procent większe niż w powiecie Cook, gdzie na utrzymanie parków, placów zabawowych, dystryktu sanitarnego i innych projektów potrzebne są wielkie sumy pieniędzy, zdobywane drogą opodatkowania.

Wpływy z podatku od sprzedaży wynosiły przeciętnie 2 miljony dolarów miesięcznie. Fundusze te brano dotąd na akcję ratunkową. Po 1. stycznia, według brzmienia ustawodawstwa, fundusze te mają być obrócone na zastąpienie stanowego podatku od sprzedaży.

Pożar w Kościele Dolnym Św. Trójcy Szybko Ugaszono.

Ogień, jaki powstał wczoraj w kościele dolnym św. Trójcy, według przypuszczeń ks. proboszcza Kazimierza Sztuczki, C. S. C., do którego dziś rano telefonowaliśmy, miał miejsce przy żłóbku Pana Jezusa, a powodem pożaru miała być jedna z lampek wotywnych, które w sporej liczbie płonęły obok żłóbka. Ktoś z wiernych prawdopopodobnie lampkę tę wywrócił od czego zajęła się słoma i drzewka wokoło ustawione. — Szesnaście kompanij straży pożarnej przybyło na ratunek i dzięki ich wysiłkom ogień zdołano opanować, zanim mógł się przerzucić do górnego kościoła. Na wiadomość i pożarze setki osób wyległy na ulice przyglądając się, jak straż pożarna, wśród ostrego mrozu, uwijała się przy gaszeniu ognia, którego płomienie coraz wyżej sięgały górnego kościoła. Niewiasty, stojące na ulicy modliły się, by Bóg ocalił im świątynię Pańską, w której przeszło lat 40-ci chwalą Boga.

Ks. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C. S. C. powiedział nam, iż straty dosięgną sumy kilku tysięcy dolarów.

Na czele straży pożarnej przy gaszeniu ognia byli: kapitan Joseph Eggsteen i kapitan John Groves. Prócz żłóbka, uszkodzone zostały ołtarze, balustrada, ławki i podłoga, inne zaś sprzęty kościelne uszkodzone zostały dymem i wodą, jakiej strażacy używali do gaszenia ognia.

Wieść o pożarze trójcowskiego kościoła ,lotem błyskawicy rozniosła się po wszystkich dzielnicach polskich. Chociaż poraż uszkodził kościół dolny, to jednak nabożeństwa odbywają się w górnym kościele i w uroczystość Nowego Roku odbędą się według zwykłego porządku niedzielnego.

Mimo strat, jednak jest ta pociecha, iż kościół ocalał i Trójcowianie mogą w nim odbywać nabożeństwa.

Mróz Ustępuje; Śnieg w Drodze.

Chicagoski prorok od pogody twierdzi, że w tym tygodniu nie będzie już większego zimna. — Mroźna fala, która nawiedziła miasta w ostatnich paru dniach wędruje dalej na wschód, a do Chicago przybędzie śnieg. Dzisiaj po południu ma być nieco zimniej, lecz od jutra rana temperatura będzie się stale podnosić, aż dojdzie do 20 stopni nad zerem. Prorok od pogody nie jest pewny, lecz zdaje się mu, że w piątek wieczorem lub też w sobotę rano otrzymamy zimniejszą falę z północnego wschodu, czyli z jeziora, a wten czas temperatura może spaść znacznie.

Raptowny opad śniegu w nocy z poniedziałku na wtorek sparaliżował częściowo ruch miejski. Obecnie, śnieg już usunięto z główniejszych ulic i komunikacja kołowa przywrócona jest do stanu normalnego.

RZĄD ODRZUCIŁ OFERTĘ ROSENBERGA.

Proces o Oszustwa Podatkowe Przyspieszony.

Washington, 28. grudnia. — Rząd federalny odrzucił wczoraj z miejsca ofertę Moe Rosenberga, demokratycznego politykiera wardowego w Chicago, który ofiarował się zapłacić więcej niż $65,000 za umorzenie oskarżenia zarzucającego mu oszukańcze wykręcanie się od zapłacenia podatku dochodowego.

W rezultacie, Rosenberg stanie 2. stycznia przed sądem pod zarzutem niezapłacenia federalnego podatku dochodowego w 1929 i 1930.

O odrzuceniu kompromisu zaproponowanego przez politykiera chicagoskiego oznajmił wczoraj dept. sprawiedliwości po długiej konferencji pomiędzy Rosenbergiem i jego adwokatami, a D. Greenem, prokuratorem okręgowym z Chicago i urzędnikami oddziału podatku dochodowego w departamencie sprawiedliwości.

Zgodnie z oznajmieniem, p. Green otrzymał instrukcje przyspieszenia karnego postępowania sądowego przeciw Rosenbergowi.

Dowiedziano się, że adwokaci Rosenberga bynajmniej nie podwyższyli sumy ofiarowanej przez niego w kompromisowej ofercie. Pogłoskom, jakoby ofiarowano sumę $300,000, zaprzeczono.

Jak dano do zrozumienia, rząd odrzucił kompromis ofiarowany przez Rosenberga nie dlatego, że wymieniona w nim suma była niedostateczna, ale dlatego, że posiada dowody kryminalnego zamiaru uniknięcia podatku dochodowego. Według otrzymanej informacji, urzędnicy departamentu uważali Rosenberga jako winnego i, wobec nagromadzonych przeciw niemu dowodów, nie można było pozwolić, aby uszedł sądu przez ofiarowanie rządowi gotówki.

Rosenberg, który nie zapłacił rządowi $65,000 w podatkach dochodowych za lata 1929 i 1930, ofiarował się zapłacić pełną sumę wraz z doliczanemi zwykle karami, co podniosłoby ogólną sumę do około $100,000.

Budżet Federalny Może Dosięgnąć Ośmiu Miljardów.

Koszt Nowego Ładu Jest Największą Pozycją.

Washington, 28. grudnia. — Prez. Roosevelt, który wczoraj pracował w dalszym ciągu nad układaniem budżetu na rok fiskalny rozpoczynający się 1. lipca, 1934, a kończący się 30. czerwca, 1935, będzie miał ogółem do wydania prawie osiem miljardów dolarów, jeżeli obetnie zawartość złota w dolarze do połowy. Dowiedziano się o tem wczoraj.

Spodziewając się dostać blisko trzy i pół miljarda z podatków w nowym roku fiskalnym, Prezydent może dodać dalsze cztery miljardy i 300 miljonów dolarów do funduszów przeznaczonych na roboty publiczne, akcję ratunkową i inne projekty Nowego Ładu przez obcięcie wartości dolara o 50 procent.

Eksperci skarbowi podnoszą, że zastosowanie tego sposobu uzdolniłoby Prezydenta do kontynuowania wszystkich organizacyj stworzonych dla wykonania programu naprawy gospodarczej kraju, uniknięcia dodatkowych podatków i osiągnięcia zrównoważonego budżetu. Budżet 8-miljardowy byłby rekordem w operacjach skarbowych rządu.

Podczas gdy Prezydent, na konferencji z czynnym sekr. skarbu Morgenthau'em, pracował nad budżetem na przyszły rok fiskalny, departament skarbu wyjawił, że tegoroczny deficyt przekroczył już miljard dolarów.

Że deficyt będzie znacznie większy, zanim rok fiskalny zamknie się 30. czerwca i że będzie musiał być porachowany na konto czynności związanych z programem Nowego Ładu, to Prezydent przyznał na wczorajszej konferencji prasowej. Wskazał on, że deficyt w roku bieżącym był nieunikniony wobec wielkich sum uchwalonych zeszłego lata przez kongres, zwrócił jednak uwagę na fakt, że dochody prawie że pokrywają zwykłe wydatki. Deficyt, jaki jest, jest deficytem spowodowanym przez wydatki połączone z programem naprawy gospodarczej kraju.

PREZYDENT ROZWAŻA EKSPANZJĘ KORPORACJI FINANSOWEJ.

Washington, 28. grudnia. — Prezydent Roosevelt i Jesse H. Jones, prezes Federalnej Korporacji Finansowej, odbyli wczoraj konferencję, której przedmiotem była ogromna ekspanzja korporacji finansowej z widokiem uzdolnienia tej instytucji do wydania dalszych miljardów na projekty naprawy gospodarczej.

Według rozważanych planów korporacja finansowa (RFC) kontrolowałoby w znacznie większym stopniu całą strukturę bankową, przemysłową i transportacyjną kraju.

Pomiędzy projektami objętemi planem jest ponowne sfinansowanie kolei i bezpośrednie pożyczki dla przemysłu, jakkolwiek prezes Jones, osobiście, jest takim pożyczkom przeciwny.

Przed konferencją z p. Jonesem, Prezydent odbył dwugodzinną naradę ze swoim sztabem, na której omawiano inny, daleko sięgający projekt — długoterminowy system ubezpieczenia zatrudnienia przy nadzwyczajnym otwarciu kredytu na natychmiastową ekspanzję siły nabywczej. Plan ten jest metodą wyeliminowania bezrobocia i utrzymania spożywczej siły mas. Plan znany jest jako plan Deane'a, od swojego projektodawcy, A. L. Deane'a z N. Y., prezesa General Motors Holding Corp.



NOTATKI REPORTERA

Za wyrzucenie rodziny na bruk posiedzi w kozie.

Dlatego, że w pierwszy dzień silnego mrozu, jaki nawiedził Chicago, Aleksander Kaczka, lat 41, z p. nr. 1952 Iowa ulica wyrzucił rodzinę swoją na bruk, skazany był wczoraj na zapłacenie $100 i kosztów sądowych. Nie mając pieniędzy na spłacenie kary Kaczka powędrował do kozy miejskiej. Aresztowano go na mocy oskarżenia wniesionego przez jego syna, Jana, lat 21, i córkę, Katarzynę, lat 17, którzy twierdzili, że tatuś ich często się upijał w sąsiedniej piwiarni. Stając przed sędzią Fryderykiem W. Elliottem w sądzie na stacji policyjnej przy North Racine avenue Kaczka postępku swego wytłómaczyć nie potrafił.

* * *

Alderman Bauler stawiony był w stan oskarżenia.

Alderman Mateusz „Paddy" Bauler z 43ej wardy wczoraj stawiony był w stan oskarżenia przed sędzią Filipem J. Finneganem, w sądzie kryminalnym. Na Baulera nałożył sędzia kaucję w sumie $10,000 jaką złożył brat oskarżonego, Jan Bauler. Alderman ten oskarżony jest o postrzelenie policjanta Jana J. Ahearna przed swoją piwiarnią p. nr. 343 West North avenue, dnia 19go grudnia. Ahearn jeszcze pozostaje pod opieką lekarską w szpitalu Braci Aleksjanów.

* * *

Sędzia Caverly w szpitalu.

Sędzia Jan R. Caverly z sądu okręgowego poddał się wczoraj obserwacjom lekarzy w szpitalu Miłosierdzia. Do szpitala przewieziono go w wigilję Bożego Narodzenia na rozkaz Dr. Józefa Krosta. Sędzia liczy lat 70, jest wdowcem i zamieszkuje w hotelu Edgewater Beach.

* * *

Pani Benson nie żyje.

Pani P. J. Benson, lat 76, wdowa po zmarłym Pawle J. Bensonie, założycielu firmy Benson and Rixon Company, zmarła wczoraj wieczorem w swoim domu p. nr. 1242 Lake Shore Drive. Pozostawiła dwóch synów, Władysława L. Bensona i G. R. Bensona, oraz dwie córki, panią George A. Eddy i panią Bruce Davey. Skład ubrań, firmy wyżej podanej znajduje się tuż obok składu departamentowego Wieboldt'a na Milwaukee avenue, blisko North Paulina ulicy.

* * *

Ma być procesowany za morderstwo.

Ława przysięgłych koronera wczoraj zarekomendowała, aby Michał Toomey, lat 38, z p. nr. 5351 South Wells ulica, był przekazany ławie wielkoprzysięgłych, jako oskarżony o zamordowanie Władysława Gilla, lat 24, z p. nr. 4229 Princeton avenue. Gill zastrzelony był przez policjanta Toomey'ego w piwiarni Villa Venice, p. nr. 5426 Wentworth avenue.

* * *

Stoczyła walkę z rabusiami i uratowała torebkę.

Panna Józefa Lorenz, lat 23, z p. nr. 5347 Wellington avenue, pracująca w bibljotece publicznej wczoraj wieczorem stoczyła walkę z rabusiem na próżnej parceli w pobliżu narożnika Grand i Newcastle avenues. Nieznajomy zatrzymał ją, gdy wracała do domu z pracy. Uderzona przez rabusia wstała z ziemi i poczęstowała go także kułakami, a wołaniem o pomoc zwabiła przechodnia, na widok którego rabuś dał drapaka. Torebka pozostała nie tknięta w posiadaniu dzielnej panny Józefy.

* * *

Kwiatkowski za rabunek posiedzi w kozie.

Sędzia kryminalny Hieronim B. Miller wczoraj skazał Edwarda Kwiatkowskiego za rabunek na więzienie od roku do lat 20cia. Kwiatkowskiego pod strażą odeślą do kryminału stanowego w Joliet.

* * *

Wywieźli zapas sukien ze składu przy Stony Island ave.

Trzej uzbrojeni rabusie wczoraj weszli do składu sukien damskich jaki prowadzi Sam Zegar, p. nr. 6717 Stony Island avenue. Po skradzeniu z kasy $38, trójka ta zamknęła właściciela w schowanku poza składem poczem wyniosła kompletny niemal zapas towaru z jego składu. Zegara na wolność wypuścił pewien przechodzień, który usłyszał jego wołanie o pomoc.

* * *

Uczczą pamięć 600 ofiar pożaru.

Ku czci tych, którzy zginęli w pożarze teatru Iroquois, dnia 30go grudnia, 1903 roku, w przyszłą sobotę, dnia 30go grudnia w sali zebrań Rady miejskiej w Ratuszu odbędzie się program pod naczelnictwem szefa marszałka straży ogniowej Corriggana. W uroczystości tej pamiątkowej udział wezmą także były szef policji Franciszek O'Neil, były koroner powiatowy Jan Trager i były lekarz miejski William A. Evans. W pożarze teatru zginęło 600 mężczyzn, kobiet i dzieci.

* * *

Rozbili okno w składzie i skradli biżuterję.

Wczoraj wieczorem czterej bandyci uzbrojeni w strzelby stanęli przed składem jubilerskim Basch Co., Inc., p. nr. 218 South State ulica i po rozbiciu okna wystawowego skradli biżuterję wartości $5,000.

* * *

Smolińska została ukarana w sądzie.

Pani Anna Smolińska, lat 36, zamieszkała p. nr. 2228 West 21sza ulica, wczoraj w sądzie dla spraw kobiecycn ukarana była przez sędziego Lamberta K. Hayes za otrzymywanie prowjantów wartości $200 ze stacji zapomogowej przez oszukaństwo. Sędzia stawił kobietę tą na rok probacji, gdy ona obiecała za wszystko co jej dane było zapłacić. Pani Berta Delin, adwokatka stanowej komisji Illinois Emergency Relief Commission wczoraj oświadczyła w sądzie, że pani Smolińska (czy też Smalińska) powiedziała workerkom ze stacji zapomogowej, że mąż opuścił ją kilka lat temu, pozostawiając ją samą do zaopiekowania się dziećmi. Wyszło na jaw, że mąż kobietę tą nie opuścił, ale żyje z nią pod jednym dachem i pracuje na kolei górnej „Chicago Rapid Transit" od roku 1926.

* * *

HOLC w nowych biurach; zmiany w sztabie później.

Reorganizacja korporacji pożyczkowej p. n. Home Owners Loan Corporation w stanie Illinois, pod nadzorem nowego zarządcy stanowego, Hieronima G. Zandera, Jr., sprawi także iż biura tejże korporacji przeniesione będą do nowych kwater z obecnej kwatery pnr. 134 North La Salle ulica. Uczynią to, aby mieć wszystkie wydziały na jednem piętrze. Rachmistrze federalni są obecnie zajęci przeglądaniem pożyczek już udzielonych i skoro oni robotę swoją ukończą nastąpić ma zmiana sztabu całego. Na razie szefowie wydziałów pozostaną na stanowiskach swoich.

* * *

W niedzielę posiedzenie Tow. Pomocy Naukowej.

Na plebanji parafji św. Trójcy, p. nr. 1118 Noble ulica w przyszłą niedzielę, dnia 31-go grudnia, o godzinie 3:30 po południu odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Pomocy Naukowej, na które wszyscy członkowie, członkinie i przedstawiciele towarzystw są proszeni.

* * *

Noc Sylwestrowa w wiosce Burnham.

Dla członków stowarzyszenia „Citizens' or Property Owners' Association" i ich przyjaciół z Burnham, Calumet City i Hegewisch odbędzie się zabawa taneczna w Noc św. Sylwestra, w sali Marcina Strugi ,pnr. 13200 Baltimore avenue; początek zabawy o godzinie 9tej wieczorem. Program jakich mało, uciechy wiele.

* * *

Postrzeliła męża, bo taki „zwyczaj amerykański".

Karol Boniakowski, lat 30, z pnr. 2032 North Wood ulica, znajduje się w szpitalu „North avenue", gdzie leczy się z ran zadanych przez żonę. Pani Józefa Boniakowska, lat 25, zaś siedzi za kratkami. Powiadają, że Karol urządził zabawę dla przyjaciół na Gwiazdkę i że na tej zabawie była pewna piękna panienka, w którą jak w tuza zapatrzył się gospodarz domu, co się nie bardzo podobało jego żonie. — „Ależ, moja droga, to stary zwyczaj amerykański",— powiedział na swoje wytłumaczenie mężulek. Niezadowolona tem żonka sięgnęła po strzelbę i strzeliła do męża, gdy ten obrócony był do niej plecami. I to powiadam „stary zwyczaj amerykański". Ale wszystko dzisiaj jest już na dobrej drodze mężulek procesować żonki nie będzie, ona zaś zalana łzami prosiła go o przebaczenie, bo to taki „stary zwyczaj amerykański".

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



KONFERENCJA W MONTEVIDEO ZAMKNIĘTA.

Montevideo, Urugwaj, 28. grudnia. — Siódma konferencja wszech-amerykańska zakończyła się onegdaj wieczór wielkim akordem pokojowych apelów.

Na końcowem zebraniu delegaci podnosili z uznaniem fakt zawarcia rozejmu pomiędzy Boliwją i Paragwajem i pomyślny postęp układów pokojowych pomiędzy Kolumbją i Peru.

Mówcy oświadczyli, że ta konferencja musi się zapisać jako „konferencja pokoju".

Z Hawthorne-Cicero.

P. Edward Grisko poślubi w krótkim czasie pannę Kazimierę Hałupka. P. Grisko zatrudniony jest w departamencie wody w Cicero.

*

W ubiegłą środę wieczorem w Warren Park Community House, odbyła się gwiazdka dla biednych dzieci, których rodziny otrzymują wsparcie. Gwiazdka ta była urządzona staraniem „Cicero Welfare Center". Z Tow. św. Wincentego a Paulo, przy parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, prezes Stanisław Dutkiewicz w swym automobilu i inni dobrzy obywatele, zabrali na to miejsce 15-cioro dzieci, których rodziny są na liście ratunkowej w tej parafji.

*

Nasi komisarze parkowi starają się zmniejszyć podatki obywateli, więc też dali malować salę Hawthorne Community House robotnikom federalnym C. W. A. i tym sposobem zaoszczędzą $786.80.

*

Komisarze parkowi w Hawthorne już przygotowali boisko sportowe dla uciechy młodzieży obojga płci.

NOWE ZAKUPY SOWIECKIE.

Warszawa, 28 grudnia. — W Warszawie bawi przedstawiciel uniwersalnych magazynów sowieckich „Torgsinu" p. Sadowskij, który za pośrednictwem „Sowpoltorgu" prowadzi rozmowy na temat dostawy do Sowietów materjałów wełnianych, trykotaży i słoniny.

Delegat „Torgsinu" zamierza w tym tygodniu zwiedzić ośrodki przemysłu włókienniczego, jak Łódź i Białystok, celem dokonania większych zamówień.

W trakcie sfinalizowania znajduje się obecnie sprawa zakupu przez „Torgsin" 100 tonn słoniny wartości $50,000.

Amerykanie mają sześć cmentarzy dla swoich poległych żołnierzy we Francji, jeden w Anglji i jeden w Belgji.

Piękno Gór.

Para alpinistów podziwia wspaniały widok zostrego cypla skalnego góry Mt. Victoria, mając pod stopami przyproszone śniegiem jezioro O'Hara.

(Klisza Int. News).

Z Gwiazdki Dla Weteranów Armji Pol.

Korpus Pomocniczy No. 2, który już ósmą gwiazdkę sprawił swoim najbardziej potrzebującym weteranom Armji Polskiej i ich rodzinom, składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uprzyjemnienia kilku chwil świątecznych tym, którzy w szpitalach czy przytuliskach się znajdują ,jak również i rodzinom, które dłuższy czas z powodu bezrobocia niedostatek cierpią. W szczególności zaś składamy podziękowanie naszym kolegom z Placówki 39 S. W. A. P., którzy poza daniem swoim kolegom bezrobotnym datku świątecznego, złożyli jeszcze 10 dol., aby pomóc dalszym biednym rodzinom, Pulaski Coa Co. za pół tonny węgla, Marshall Laundry za pół tonny węgla, pp. Czajczyńskim za worek mąki od siebie do koszów i drugi za ich staraniem od firmy Korzyniewskich odesłany do Schroniska, pp. J. Urban za datek, pp. Jaworskim, pp. Janiszewskiej, p. Kosteckiej, p. Kudlick za ciepłą bieliznę, ubrania i trzewiki i w ogóle wszystkim członkiniom Korp. Pom., które nie szczędzą pracy i poświęceń aby tę zbożną pracę kontynuować.— A. E. Wisła, prez.

Co Słychać Na Polonji.

Doroczny odpust, z okazji uroczystości SS. Młodzianków odłożony zostaje do przyszłej niedzieli, d. 31go grudnia. Nabożeństwa odbędą się według porządku niedzielnego. Suma z kazaniem odpustowem odprawiona zostanie o godzinie 11ej.

*

Chór Dziatwy Świt, Numer 17 Związku Śpiewaków Polsk. jak rok rocznie tak i tego roku będzie miał swoją gwiazdkę w piątek, 29go grudnia, w parku Eckhardta przy Noble ulicy wieczorem o godzinie 6tej. — Także wykonany będzie program przez dzieci. Dyrygentem tego chóru jest p. J. Kosiński.

*

Młodziankowo święci dziś doroczne święto swych patronów. Proboszczem parafji śś. Młodzianków jest ks. Jan Zwierzchowski.

*

W miejscu, gdzie stoi kocioł (boiler) do ogrzewania zabudowań parafjalnych na Stanisławowie, powstał ogień, który bez straży pożarnej ugaszono, zanim zdołał wyrządzić jakąkolwiek szkodę. Tylko ściany w pobliżu kotła od dymu okopcone zostały.

Automobiliści w Stanach Zjedn. płacili w 1932 przeciętnie $44.24 w podatkach stanowych i federalnych, w porównaniu z $39.74, jakie płacili w 1931. Z podatków tych wpłynęło ogółem w 1932 ponad $1,052,000,000, pomimo, że w tym roku było zaregestrowanych o 1,677,224 samochodów mniej, niż w roku poprzednim.

WINE, WOMAN, AND SONG!



Z BRUNONOWA

Poraz pierwszy, w sali parafjalnej, zarząd Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, urządza zabawę taneczną, z której całkowity dochód przeznaczony na biednych w parafji. Zabawa odbędzie się w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7ej wieczorem.

*

Mile i wesoło rozbrzmiewały melodyjne kolendy w kościele św. Brunona, w uroczystość Bożego Narodzenia. Do śpiewów chóralnych przygrywali na skrzypcach panowie: Lambert Putlak, Tadeusz Gabryel i Tadeusz Gemski, pod dyrekcją organistki panny Franciszki Wirtel. Siostry Felicjanki zasłużyły na pochwałę za gustowne udekorowanie ołtarzy.

*

W przyszłą niedzielę, na zakończenie starego roku, odbędą się uroczyste nieszpory z kazaniem na podziękowanie Bogu za łaski otrzymane w starym roku, o godzinie 3ej po południu. Brunonowianie niezawodnie licznie się zgromadzą w kościele, ażeby złożyć dzięki Najwyższemu za rok ubiegły i prosić Go o przywrócenie lepszych czasów. Jest za co dziękować i jest także o co prosić. Skorzystajmyż więc ze sposobności.

*

Zabawę sylwestrową z wieloma niespodziankami urządzają kolektorzy kościelni, w najbliższą niedzielę, dnia 31go grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7ej wieczorem. Zajmujące atrakcje oczekują tych, którzy na zabawę przybędą. Do koła kolektorskiego zaliczają się następujący panowie: Andrzej Kudła, przewodniczący; Piotr Tragarz, Tomasz Osoba, Antoni Lesiak, Władysław Konieczny, Ludwik Ochman, Józef Mazur, Władysław Jałowiec, Jan Kluk, Jan Wajer, Bolesław Juchciński i Józef Przybyło. Tych panów kolektorów, którzy oddają się całem sercem pracy dla dobra parafji, warto usilnie poprzeć.

*

Nabożeństwa w uroczystość Nowego Roku, w kościele św. Brunona, odbędą się w porządku następującym: O 6ej, 7:30, 9, 10:30 i 12ej w południe.

*

Panna Marja Data, popularna śpiewaczka i amatorka sceny polskiej, od pewnego czasu czyni energiczne przygotowania do zabawy tanecznej połączonej z „weselem wiejskiem." Zabawa ta odbędzie się w niedzielę, dnia 28go stycznia. w sali parafjalnej.

*

Dzieci z piątej klasy szkoły brunonowskiej, będą śpiewały na radjo na stacji nadawczej W.G.E.S. dzisiaj, dnia 28go grudnia, od godziny 6:30 do 7:30 wieczorem. Do śpiewów akompaniować jej będzie na fortepianie panna Gertruda Perkowska. Nauczycielką tej klasy jest Siostra Marja D'Arc.

*

Na doroczne walne zebranie do katedry w dniu 7go stycznia, wybierają się wszyscy nasi brunonowscy członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus. Do członków wszystkich, jacy się zgromadzą w świątyni, przemówi Jego Eminencja ks. Kardynał Jerzy Mundelein.

*

Miejscowy nasz proboszcz ks. dr. Aleksy S. Górski, otrzymał dla brunonowskich skautów, śliczną figurkę skauta, pozłacaną, jako dar za postępy drużyny tej poczynione w ćwiczeniach, tudzież innych obowiązkach skautowskich.

*

Panna Gertruda Perkowska, zdolna pianistka i nauczycielka gry na fortepianie, od kilku dni niedomaga na zdrowiu a to wskutek przeziębienia i znajduje się pod opieką lekarską.

Miejscowy proboszcz, ks. dr. Aleksy Górski ze swymi księżmi asystentami, życzy brunonowianom szczęśliwego Nowego Roku; by ten nowy rok okazał się dla wszystkich obfitszym w pracy, by jej starczyło dla każdego i ażeby ten nowy rok był hojniejszym w zdroje łask i błogosławieństwo Boże.

Na ostatniem posiedzeniu Stow. Alumnów szkoły brunonowskiej, przed kilku dniami w sali parafjalnej odbytem, wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: Florjan Putlak, prezes; Tadeusz Gemski, wiceprezes; Alicja Rzemińska, sekr. prot.; Wirginja Szyper, sekr. fin.; Eugenjusz Potwora, skarbnik; E. Papiernik, odźwierny. Wybrano także komitet zabaw towarzyskich w skład którego wchodzą: Albin Brągiel, przewodniczący; Janina Babula, Ryta Skupień, Stella Papuga, Jan Siedlecki i Bronisław Mordawski. Ks. proboszcz dr. A. Górski, który jest kapelanem wychowanków brunonowskich, stara się, by młodzież trzymała się bliżej kościoła i zawiązała węzły bliższej z sobą przyjaźni. A skoro to nastąpi, będzie lepiej dla rodziców i parafji.

Z Barbarowa.

Wszystkie członkinie Tow. Polek św. Małgorzaty, grupa 38 Wolnych Polek na ziemi Washingtona proszone są o przybycie na przedroczne posiedzenie, w niedzielę, dnia 31 grudnia, o godzinie 1ej po południu do sali zwykłych posiedzeń. Zarazem zarząd prosi wszystkie panie co jeszcze do tego towarzystwa nie należą aby przybyły na to posiedzenie i zapisały się. — Józefa Lesiak, prezeska; Marja Skrzypczyńska, sekretarka prot.

Do Komitetu Przyjęcia Gen. Hallera.

Niniejszem zawiadamiam, iż posiedzenie komitetu przyjęcia Gen. Hallera odbędzie się w czwartek, dnia 28-go grudnia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Quo Vadis, pnr. 1664 W. Division ul. — J. Burzawa, sekr.

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu „Lincoln Building and Loan Ass'n." z dnia 23 b. m. zaszła pomyłka, którą niniejszem prostujemy.

Prezesem spółki jest w r. b. p. Bolesław Figiel, a wiceprezesem J. Gąsikowski; pp. Fran. Wiśniewski i Harry Ruszkiewicz są tylko dyrektorami.

Film „Ułan i Dziewczyna" Zdobywa Sztturmem Serca Publiczności.



I już po premjerze filmu „Ułan i Dziewczyna" — czyli „Rok 1914". Od poniedziałku wszystkie przedstawienia są wypełnione publicznością, bez względu na dokuczający mróz. Teatr „Chopin" pnr. 1541 West Division ul., przy Milwaukee ave., nie może w niektórych godzinach pomieścić wszystkie osoby.

Wszyscy wychodząc, mówią, że film „Ułan i Dziewczyna" porywa ich, przenoszą się myślą hen w dalekie strony ojczyste i przypominają owe lata bojów naszych żołnierzy. Przedstawienia codzień od 10tej rano do 12tej w nocy.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A necrology is a register, or account, of the dead			
2. Proto is a prefix meaning second			
3. Dissociate means to come together			
4. Woodrow Wilson succeeded Theodore Roosevelt as president of the United States			
5. Oxeye is classed as an adjective in the English language			
6. "Citoyen" is French for "a citizen"			
7. Wisconsin has an area of approximately 56,066 square miles			
8. To find the diameter of a circle multiply circumference by 3.1416			
9. Nescience is ignorance or not knowing			
10. The minuend is that number from which another number is to be subtracted			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. First. 3. False. To separate. 4. False. William H. Taft. 5. False. Noun. 6. True. 7. True. 8. False. By .31831. 9. True. 10. True.

SZKIC ZIMOWY.

Śnieg pada, bieląc drzewa śpiące
mróz czarodziejskie kwiaty tworzy.
Wiatr z krzewów perły strąca drżące,
które się srebrzą blaskiem zorzy.
Wokoło cisza martwa, senna,
a na zamarzłej pól przestrzeni
słońca rzucona nić promienna,
białe bezmiary tak rumieni.

Las tajemniczy, zadumany
stoi, swą ciemnią strasząc zdala.
A w głębi jakiś rozedrgany
promyk się jasny wciąż zapala.

To słońce, kulą swą ognistą
za las zachodząc, drga blaskami.
Wyzłaca boru przestrzeń mglistą,
zbieloną śniegu tumanami.

RADY PRAKTYCZNE.

Grzebienie i wszelkie rogowe przedmioty nie myć nigdy w gorącej wodzie, bo tracą formę i połysk.

* * *

Gumowe rurki, poduszki i t. p. nie będące ciągle w użyciu, trzeba co 6—8 tygodni moczyć na noc w dużej ilości zimnej wody i zawsze trzymać w nieopalonym pokoju, w przeciwnym razie guma twardnieje i łamie się.

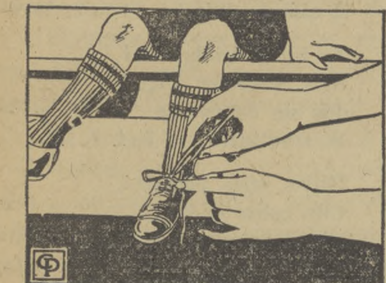
* * *

Gumowe płaszcze i t. p. należy często obmywać płynem, biorąc na kwartę wody 2—3 łyżek amoniaku.

* * *

Gumowe stwardniałe rurki zmiękną, włożone w ciepłą wodę, a potem trzymać w chłodzie.

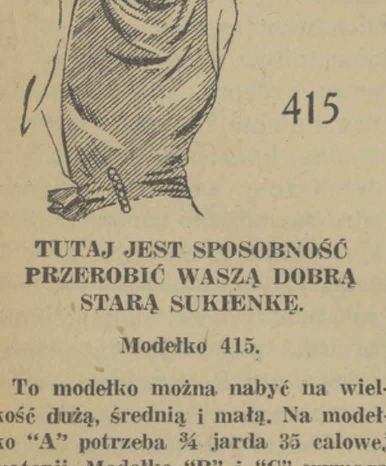
RADA PRAKTYCZNA.



Małe szczypczyki są bardzo prkatyczne w rozwiązywaniu zaplątanych tasiemek u bucików dziecięcych.







TUTAJ JEST SPOSOBNOŚĆ PRZEROBIĆ WASZĄ DOBRĄ STARĄ SUKIENKĘ.

Modełko 415.

To modełko można nabyć na wielkość dużą, średnią i małą. Na modełko "A" potrzeba ¾ jarda 35 calowej materji. Modełko "B" i "C" wymaga jeden jard 39 calowej materji na każdy model, średniej wielkości.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

KROPKI I KRATY OŻYWIAJĄ SUKNIE.



Robiony kostjum o rękawach kropkowanych i przodzie; na prawo, ciemno popielaty kostjum podróżny w kraty.

Smaczna Kawa Jest Podstawą Dnia.

Do pracy powinno się iść jak na zabawę — tak twierdzi jeden ze znacznych socjologów. Ma on słuszność pod tym względem, że jeżeli zasadniczo pracę będziemy uważać za konieczne zło, za nawet nieszczęście, to ta praca nietylko nigdy dobrych rezultatów nam nie przyniesie, ale będzie się nam wydawała cięższą do zniesienia, trudniejszą do wykonania, aniżeli jest ona w rzeczywistości.

Abyśmy jednakże dzień pracy mogli dobrze, w odpowiednim nastroju i usposobieniu rozpocząć, konieczne jest przed pójściem do pracy, spożyć dobre śniadanie. „Dobre" w tym wypadku nie musi koniecznie oznaczać, że śniadanie musi być obfite, z wyszukanych potraw się składające, powinno ono jednakże być takie, aby zaspokajało nasz smak, a orgnizmowi dało możność do pracy.

Aby zaś śniadanie takiem rzeczywiście być mogło, musi ono obejmować przedewszystkiem coś ciepłego a płynnego, a takim artykułem jest właśnie kawa. Filiżanka — lub dwie, smacznej, gorącej kawy potrafią zastąpić niejeden brak w śniadaniu aby jednakże kawa była rzeczywiście dobra i smaczna, musi ona być odpowiednio przyrządzona.

Wydawać się może zbytecznem mówić tutaj o tem, jak powinno się kawę przyrządzać, a jednakże tyle jeszcze jest gospodyń, które kawę niewłaściwie przyrządzają, że postanowiliśmy tę sprawę omówić.

Otóż przedewszystkiem kawa nie powinna być zwietrzała, a będzie ona zwietrzałą, straci swój smak i aromat, jeżeli trzymana będzie w woreczku papierowym, lub w naczyniu otwartem, nie dosyć szczelnie zamkniętem. Jeżeli nawet nabywa się kawę w sklepie w woreczkach papierowych, to po przyniesieniu do domu powinno się ją natychmiast przesypać do słoju szklanego, jakich używa się do konserw, założyć pierścień gumowy i szczelnie zakręcić, a otwierać tylko wtedy, gdy się ma ją używać.

Kawa nie powinna nigdy być „gotowana", jak to często się robi. Do przyrządzania kawy konieczne jest osobne naczynie, kawnik, w którem nic innego nie może być gotowane. Do górnej części daje się odpowiednią ilość kawy zmielonej przeciętnie jedną małą łyżeczkę na filiżankę mocnej kawy, zalewa się wrzącą wodą i po ściekniçciu zaraz się kawę używa. Jeżeli kawę rzeczywiście się gotuje, gdy ona wrze, to wtedy otrzymuje się z niej gorycz i kwas, które ani smaczne nie są, ani zdrowe dla organizmu. Dlatego nawet w wypadkach, gdy chłodną już kawę chce się podgrzać, uważać należy, aby nigdy się nie zagotowała, bo przybierze wtedy smak raczej jakichś ziółek, i straci zupełnie zapach.

Jeżeli kawa jest za silna w smaku, to powinno się ją odpowiednio przyprawić mlekiem lub śmietanką, ale nigdy wodą, a już zasadniczo nigdy inną wodą, jak wrzątkiem. Dodawanie zwyczajnej gorącej wody do kawy psuje jej smak i zapach, ponieważ woda nie może się dosyć szybko wymieszać z ekstraktem kawy i w rezultacie będzie miała wtedy posmak wodnisty. Także i to jest ważne, że powinno się zawsze pijać odpowiednio osłodzoną, ponieważ cukier nietylko nadaje słodycz, lecz zarazem robi smak nawet taniej, pośredniejszego gatunku kawy, o wiele łagodniejszym.

Własną krwią utrzymuje rodzinę.

Duluth, Minn. — Alfred Pell, bezrobotny od trzech lat, własną krwią utrzymuje żonę i siedmioro dzieci.— Co pewien czas sprzedaje on krew do transfuzji po $25 za pół kwarty.

Katastrofalne powodzie.

Portland, Ore. — Powodzie szalejące w stanach Washington, Oregon i Idaho wyrządziły szkody szacowane na $20,000,000. Conajmniej 24 osoby straciły życie.

Lotniczki Krążą 8-my Dzień w Powietrzu.

Jedna obchodziła urodziny w aeroplanie.

Miami, Fla., 28. grudnia. — Frances Marsalis i Helen Richey, znane lotniczki, rozpoczęły wczoraj swój ósmy dzień w powietrzu w usiłowaniu przewyższenia obecnego rekordu wytrzymałości lotu dla kobiet, który wynosi 8 dni, 4 godziny i 6 minut.

Aby dopiąć swego celu, dwie śmiałe awjatorki będą musiały utrzymać się w powietrzu do godz. 5:09 dzisiaj po południu i pozostać jeszcze przez godzinę dłużej w górze.

Jedna z lotniczek, Frances Marsalis, obchodziła wczoraj w powietrzu 29-tą rocznicę swoich urodzin.

Krwawy epilog konkursu piękności.

Mountain View, Ark. — Licytowanie tortu dla dziewczyny uznanej za najpiękniejszą w szkole Finch doprowadziło do bójki, w której jeden z jej wielbicieli dostał ciężką ranę kłutą w bok. Nożownik uciekł.

O pomoc dla szkół.

Washington. — Na sesji kongresu wysunięte będą żądania wyasygnowania $50,000,000 dla szkół, osobliwie dla tych, które zamknięto z braku funduszów.

HOUSEHOLD ARTS

by Alice Brooks



Embroider this in gay Wools
Wool Picture Pattern
5061

ŁADNY OBRAZ WYSZYTY Z WEŁNY.

W modełku 5061 znajduje się wzór obrazu, kontrast dobrze dobranych kolorów i kompletne instrukcje do zrobienia obrazu i oprawienia w ramki. Modełko tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto....................Stan..............

Obiad Na Jutro.

Zupa Rybna Czysta.
Gotowane Ryby.
Kartofle.
Fasola Strączkowa.
Kluski Francuskie z Powidłami.
Herbata.

Zupa rybna czysta. — Nastawić dużo włoszczyzny, marchew, selera, pora, pieruszkę, dużo cebuli, cokolwiek ziela angielskiego, listek bobkowy i kilkanaście ziarnek pieprzu. Gdy włoszczyzna będzie miękka, — włożyć do tego smaku ryby, nasolone na parę godzin przedtem i gotować na wolnym ogniu, — zszumowawszy dobrze, przez 15 do 25 minut, zależnie od wielkości ryb, użytych na zupę. Następnie ryby wyjąć, zupie dać się odstać, żeby męty osiadły, a gdy to nie pomoże rozbić białko i łupiny z dwóch jaj, z pół szklanką zimnej wody wlać do zupy i razem zagotować, potem przecedzić przez serwetę, a będzie zupełnie czysta. Do takiej zupy daje się do wazy pulpety z ryby. Pulpety robi się z jakiejkolwiek ryby surowej; oczyścić starannie z ości, przepuścić przez maszynkę z bułeczką namoczoną w wodzie, dodać łyżeczkę masła, dwa całe jaja, osolić, popieprzyć, dodać trochę zielonego koperku lub pietruszki, robić z tej masy cienkie wałeczki, utarzać je w mące, ugotować w słonej wodzie, pokrajać i wrzucić do wazy, bez względu, czy zupa rybna jest czysta czy zabielana.

Kluski Francuskie z Powidłami. — Zrobić kluski francuskie biorąc na każdą osobę jedno jajko, albo robią je z pianią lub bez piany, naturalnie sypiąc mąkę po włożeniu piany. Najmniej jednak zachodu bez piany, bo je można zrobić na parę godzin pierwej. Ugotować te kluski kładąc łyżką w obszernym rondlu, na dużej wodzie. Oddzielnie wziąć na trzy osoby pełną łyżkę dobrych powideł, przetrzeć przez sito, wsypać cukru i włożyć jedną łyżkę śmietany, rozetrzeć tak, aby powidła były zupełnie utarte, włożyć dwie łyżki gęstej dobrej kwaśnej śmietany i już tylko lekko wymieszać z powidłami. Kluski gorące położyć na wygrzaną salaterkę i polać powidłami ze śmietaną. Zamiast klusek można zrobić naleśniki i prosto z patelni podać bez przysmażania.

ZNALEZIENIE SZKIELETU DZIECKA POLSKIEGO Z 1896

Cleveland, O., 28. grudnia.— Robotnicy zatrudnieni przez administrację robót cywilnych przy regulowaniu rzeki Rocky, blisko Berea, natrafili w ziemi na szkielet dziecka.

W związku z tem starzy osadnicy przypomnieli powódź z lipca, 1896. Prąd uniósł wtedy 7-letniego Władzia Kraszewskiego, którego więcej nie znaleziono pomimo długich poszukiwań. Rodzice jego wyjechali w jakiś czas potem z Berea i tragedja poszła w zapomnienie. Obecnie, przypuszcza się, że znalezione kości są szczątkami tragicznie zmarłego dziecka polskiego.

KARTKI ŚWIĄTECZNE Z CELI WIĘZIENNEJ.

New York, 28. grudnia. — Sędzia powiatowy Coyle i były prokurator okręgowy Weeks dostali kartki świąteczne podpisane „88,267" i podające adres nadawcy jako „354 Hunter Str., Ossining, N. Y."

Obydwaj byli zaciekawieni. Potem sprawdzili, że adres jest identyczny z adresem więzienia Sing Sing, a numer „88,267" jest obecnem „nazwiskiem" N. E. Daila, odsiadującego karę 5 do 10 lat więzienia za defraudację. Weeks był wtedy oskarżycielem, a sędzia Coyle sędzią w tej sprawie.

Na kartkach były słowa: — Proszę, zechciejcie zmienić wkrótce mój adres."

Niewidoma matka i dziecko zginęli w ogniu.

Battle Creek, Mich. — Marja Britvec, lat 42, niewidoma i jej 9-miesięczna córeczka zmarły z oparzeń odniesionych w pożarze, jaki powstał w ich domu od iluminowanej świeczkami choinki.

STRÓJ DO PODRÓŻY.



Ciemno-zielony kostjum wełniany ozdobiony ciemno-zielonym paskiem skórzanym o metalowej sprzączce; żółto-zielona bluzeczka.

Z Zabawy Świątecznej Stow. Pań Przy Akademji.

Wczoraj wieczorem Stow. Pań Opieki przy Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu obchodziło tradycyjną zabawę świąteczną, z okazji której urządzone było sute i nader smaczne przyjęcie, składające się z kilku wyśmienitych dań. Liczne grono pań zebranych w pięknej i obszernej sali jadalnej w wyżej wspomnianej uczelni dzieliło się najpierw wspólnie opłatkiem, składając sobie wzajemne życzenia. Następnie Matka Przełożona Alojza złożyła wszystkiem paniom jak najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt" i szczęśliwego Nowego Roku, oznajmiając przytem szczęśliwy przyjazd Matki Generalnej Laurety do Rzymu oraz jej pozdrowienia i życzenia nadesłane do Sióstr a załączonych dla pań, z któremi Matka Generalna spędziła miłe i niezapomniane chwile. Dalej Matka Przełożona kończyła swe opowiadanie, że Siostry z Rzymu cieszyły się niezmiernie szczęśliwym powrotem Matki Generalnej, po pięciotygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych. Zaraz po przyjeździe do Rzymu Matka Generalna pośpieszyła do Sióstr Nazaretanek z natychmiastową odpowiedzią opisując szczegółowo o miłych wrażeniach doznanych podczas pobytu swego w Akademji i całej swej podróży po Stanach Zjednoczonych. Na zakończenie swych szczerze wypowiedzianych życzeń i przemówieniu, Matka Przełożona rozdała obecnym paniom specjalnie nadesłane upominki z Rzymu.

Następnie pani Irena Wardzińska, była prezeska tego stowarzyszenia ofiarowała Matce Przełożonej w imieniu wszystkich pań skromny upominek, składając jej przytem serdeczne życzenia „Wesołych Świąt" i szczęśliwego Nowego Roku.— Pozatem pani Wardzińska oznajmiła członkiniom, że posiedzenie następne zostało odroczone do 8-go stycznia, podczas którego nastąpi również instalacja, a 29-go stycznia panie urządzają tak zwany „Plunkett Dinner" w sali Gdynia przy Milwaukee i Ashland aves.

Po spożyciu smacznej kolacji wszystkie panie udały się do górnej sali, gdzie nastąpił krótki program staraniem pań: — Szczepańskiej i Styburskiej oraz zabawa kostkowa, podczas której ofiarowane były piękne premje przy każdym stoliku. W programie tym wzięły udział Mania Szczepańska, wykonując dwie piękne i zabawne deklamacje i Celja Styburska, która melodyjnym głosem odśpiewała piękne dwie piosenki.

Po zabawie kostkowej i okazanej paniom prawdziwej serdeczności, przywiązania i szczerości przez Siostry Nazaretanki nastąpiło nader serdeczne pożegnanie z Matką Przełożoną, Siostrami i gościnnym gmachem szkolnym.

FARLEY W DOMU; ZDAJE RAPORT PREZYDENTOWI.

Washington, 28. grudnia. — Poczmistrz generalny James A. Farley powrócił z Europy i zjawił się wczoraj w Białym Domu dla omówienia z Prezydentem warunków politycznych w krajach europejskich. Omówiono również kilka spraw dotyczących patronatu.

THE TUTTS By Crawford Young

DAD STUBBY GRACIE SNOOKS BUD CLARA MOM

TRYING TO DISTURB DAD WHEN HIS PIPE IS DRAWING NICELY AND HE HAS A GOOD DETECTIVE STORY IS NEXT TO IMPOSSIBLE



Z Klubu Pinczowian.

W początkach grudnia Klub wysłał $53 do Polski na przybory szkolne, jako dar gwiazdkowy dla dzieci szkolnych. Pieniądze zostały wysłane za pośrednictwem p. K. Damsza, na ręce inspektora szkolnego w Pinczowie, z prośbą o zakupienie odpowiednich materjałów i przesłanie do oznaczonych miejscowości.

Nowy zarząd przedstawia się następująco: J. Oleszek, prezes; J. Szczechura, wiceprezes; F. Graboski, sekr. prot.; Henryk Kutermacha, sekr. fin.; B. Stępień, skarbnik; J. Buczak, marszałek; J. K. Wieczorek, ko resp. — Roczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 7go stycznia, o godz. 2ej po poł., w sali ob. J. Oleszka, 1446 W. Huron ulica.

Na zakończenie starego roku Klub urządza zabawę w tej samej sali, w niedzielę 31go grudnia, o godz. 8ej wieczorem.

Bal Fundacji Kościuszkowskiej w New Yorku.

New York, 28. grudnia. — W sobotę, dnia 30. grudnia, odbędzie się Bal „Fundacji Kościuszkowskiej" w salach hotelu Pennsylvania.

Czysty dochód z balu jest przeznaczony na stypendja dla niezamożnej młodzieży polskiej na wyjazd do Polski na kurs letni „o kulturze polskiej".

Konsul generalny dr. M. Marchlewski wystosował do Polonji gorący apel o poparcie tak szlachetnego celu.

Wzgardzony konkurent strzela do dziewczyny.

New York. — Wincenty Gurzyński, lat 22, rozgniewany na Marję Zielińską, która ze śmiechem przyjęła jego oświadczyny, ranił ją ciężko wystrzałem z rewolweru. Potem sam oddał się w ręce policji.



ŁADNA SUKIENKA Z WZORZYSTEJ BAWEŁNIANEJ MATERJI.

Anne Adams Modełko 1670.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 36 calowej materji i ⅝ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Mleczny Bałagan w Mieście.

Sprawa mleka już od tygodni nie schodzi ze szpalt pism. Raz pisze się o walce zorganizowanych mleczarń z tak zwanemi niezawisłemi, drugi raz znów mowa jest o kooperatywach farmerskich lub wprost o farmerach, sprzedających mleko tanio na granicy miasta, ale trzeba po to mleko jechać samemu. Niedawno odbyły się przesłuchy „mleczne" federalne, podczas których strony walczące — zorganizowani i niezawiśli — czynili sobie wzajemnie różne zarzuty, a między innymi i ten, że mleczarnie mogą sprzedać mleko taniej, ale niech się wyrzekną wielkich zarobków. Teraz notujemy znów zatarg między rozwozicielami mleka i mleczarniami. Te ostatnie chcą zmniejszyć płacę rozwoziciela z $40 na $30 tygodniowo, zaś rozwoziciele sprzeciwiają się temu bardzo energicznie i nawet grożą strajkiem.

Zeby zrozumieć cały ten bałagan mleczny, trzeba uprzytomnić sobie kilka zasadniczych faktów, a potem dopiero starać się odgadywać, po której stronie jest racja.

Jednym z takich faktów jest, że mleczarnie wszystkie należą i muszą należeć do tak zwanego Pure Food Association. Kto tam nie należy, ten nie może prowadzić byznesu mleczarskiego.

Dlatego farmerzy, sprzedający mleko na własną rękę, nie prowadzą byznesu w mieście, lecz na granicach miasta, i nie rozwożą mleka po domach, lecz trzeba samemu przyjechać i mleko zabrać. Gdyby farmer próbował mleko rozwozić, mógłby się narazić na gwałt ze strony oponentów.

Zorganizowane mleczarnie są te, które nietylko same należą do wymienionego zrzeszenia, ale rozwoziciele należą do unji, za co ci ostatni płacą dolara i pół tygodniowo. Niezawisłemi mleczarniami nazywają te, które, choć same należą do zrzeszenia mleczarzy, to jednak rozwoziciele ich do unji nie należą.

Obie grupy zwalczają farmerów a jednocześnie toczą walkę między sobą.

Mleczarnie wielkie chcą usunąć z pola mleczarzy małych za pomocą obniżania ceny mleka, ale tej obniżki chcą dokonać nie kosztem swoich zysków, lecz kosztem rozwozicieli, kosztem robotnika. Dlatego właśnie chcą dzisiaj obciąć pensję tygodniową. Tak przynajmniej tłumaczą to sobie rozwoziciele, którzy onegdaj odbyli wiec masowy protestacyjny przeciwko zakusom mleczarń.

Nie będziemy w tej chwili sądzili, czy zniżka zarobków tygodniowych rozwozicieli jest usprawiedliwiona, czy też nie. Na to trzeba dobrze znać byznes i operować cyframi zysków i strat. Mimo to możemy zrobić pewne spostrzeżenia na podstawie posiadanych danych:

Przedewszystkiem co do ceny mleka: Mleczarnie płacą od $1.50 do $1.91 za sto funtów mleka. Ze stu funtów mleka mleczarnia „robi" 50 kwart i sprzedaje po jedenaście centów kwartę. Za to więc, co kosztowało ją $1.50, otrzymuje $5.50, jeśli płaci tańszą cenę mleka, gdy zaś płaci droższą, to za to, co kosztowało ją $1.91 otrzymuje $5.50. W pierwszym wypadku zarobek jej wynosi cztery dolary na stu funtach, w wypadku drugim zysk równa się $3.59.

Ani w jednym ani w drugim wypadku nie jest to zysk czysty. Z tego zysku mleczarnia musi pokryć wszystkie koszta i mieć na tem zarobek. Ile te koszta wynoszą i jaki zarobek ma mleczarnia — nie wiemy. Dlatego powiedzieliśmy na początku, że trudno nam sąd wydać.

Ale dodać tu musimy jeszcze jedną rzecz. Mleczarnia nie sprzedaje mleka takiego, jakie otrzymuje od farmera. Ona odciąga z niego pewną ilość śmietany, którą sprzedaje oddzielnie. To stanowi jej „extra" zysk z tego samego mleka, a ile ten zysk wynosi, to należałoby zbadać. Właśnie rząd federalny zaczął badać tę sprawę w związku z kodeksem mlecznym, jednak w pewnem miejscu utknął i teraz nie wiemy, gdzie stoimy.

Czy rozwoziciele mleka są usprawiedliwieni, gdy sprzeciwiają się zniżce płac?

Gdy się ma na myśli cyfry wyżej przytoczone, to mimowoli chce się powiedzieć, że są. Tu trzeba wiedzieć jeszcze o jednej rzeczy, względnie praktyce, według której rozwoziciel mleka musi rozwozić i sprzedawać także masło, jaja i ser i że musi sprzedać tego nabiału tyle, ile mu da mleczarnia, która przypuszczalnie wie najlepiej, ile rozwoziciel może sprzedać. Rozwozicielowi nie wolno zwrócić tego towaru. On go musi sprzedać, a raczej musi za niego zapłacić. Może się więc zdarzyć, że towaru naprawdę nie sprzeda, na to jednak nie zwraca się uwagi. Wytrąca się należność z pensji tygodniowej.

Prawda, że rozwoziciel dostaje z tej sprzedaży komisowe, mianowicie dwa centy za sprzedany tuzin jaj czy funt masła, ale ceny tych artykułów mleczarnia daje zwykle tak wygórowane, że konkurować trudno i często, żeby je sprzedać, rozwoziciel musi je oddać po cenie kosztu a jeżeli i tak nie jest w stanie sprzedać, wówczas sprzedaje za co tylko może, byle choć coś uratować, bo tak czy owak zapłacić wszystko musi.

Mleczarnie mówią, że rozwoziciele otrzymują komisowe także i na sprzedanem mleku, ale nie dodają, że to komisowe rozpoczyna się wtedy dopiero, gdy rozwoziciel sprzeda przewidzianą normę mleka, mianowicie 196 kwart. A sprzedać dzisiaj tyle mleka jest rzeczą bardzo trudną i niewielu jest szczęśliwych pod tym względem.

Rozwoziciele mleka zarzucają mleczarniom, że ich kosztem chcą siebie ratować i nawet zwalczać mniejszych mleczarzy. Jest to zarzut poważny i rząd federalny nie powinien był przerywać przesłuchów w dziedzinie kosztów dystrybucji mleka, tylko wywlec wszystko na światło dzienne i stwierdzić, po której stronie jest sprawiedliwość.

Robotnicy i Ich Czas Wolny Od Pracy.

Jeżeli jesteś robotnikiem fabrycznym, pracującym stale i bez przerw, twoje godziny pracy zredukowano niedawno temu do 40 godzin tygodniowo. Jeżeli jesteś bez pracy i postarasz się o zajęcie przy robotach publicznych pod kierownictwem Narodowej Administracji Robót Cywilnych, nie będzie ci wolno pracować dłużej, niż 30 godzin tygodniowo. Po odjęciu 8 godzin, potrzebnych na sen przeciętnie dla każdego człowieka w ciągu jednej doby, otrzymamy tygodniowo od 72 do 82 godzin czasu wolnego od pracy, czyli od 3,744 do 4,472 godzin rocznie. Innemi słowy, połowa czasu, jaka pozostaje poza snem, jest do twego dobrowolnego rozporządzenia. Pytanie zatem zachodzi, jak zużytkkujemy ten czas wolny od pracy?

Jest to ważne pytanie dla każdego mężczyzny i dla każdej kobiety, dla których czas pracy został skrócony. Jest to równocześnie poważnem zagadnieniem dla każdej osady w tym kraju, dostarczającej środków edukacyjnych i rozrywkowych dla swych członków. Z obcięciem liczby godzin pracy przyszło obalenie prohibicji. Jeżeli społeczeństwo nie postara się o lepsze zużytkowanie wolnego czasu, dawny „saloon" i „pool room" staną się znów miejscami schadzek i „towarzyskiego spędzania czasu" dla tysięcy tych osób, które szukać będą miejsc i sposobności do „zabicia czasu". A równocześnie z tem przepadnie wielka sposobność do zamiany wolnych chwil na przyjemne i twórcze wysiłki dla wzbogacenia ludzkiego życia i całego ludzkiego postępu.

Już od szeregu lat wybitni socjologowie i wychowawcy zwracali uwagę społeczeństwa na zagadnienie wykorzystania wolnych chwil od pracy dla ruchu oświatowego. Przewidywali oni, że stały postęp ekonomiczny doprowadzi z konieczności do znacznego przedłużenia czasu wolnego dla wszystkich pracowników w całym świecie. Ten właśnie rozwój odbywa się obecnie w oczach naszych. Amerykański dzień roboczy został skrócony prawdopodobnie raz na zawsze. Zgodnie z Ustawą o Narodowem Odrodzeniu Ekonomicznem praca w przemyśle przez 60 lub 70 godzin tygodniowo jest nielegalną. W przemyśle, w olbrzymiej większości wypadków, obowiązuje obecnie maksimum 40 godzin tygodniowo.

Prawda, że ustawa ta była przeprowadzona w Kongresie jako tymczasowy środek zaradczy, przewidziany tylko na dwa lata, a uchwalony pod wpływem niebywałego kryzysu. Ale wszystko niemal wskazuje na to, że krótszy dzień pracy i krótszy tydzień pracy nie ulegnie już powiększeniu, a względnie przedłużeniu. Od kilku lat Amerykańska Federacja Pracy walczyła o 8 godzinny dzień pracy. A parę tygodni temu odpowiedzialny przedstawiciel tej organizacji oświadczył, że „już nigdy nie wrócimy do 48 godzinnego tygodnia pracy". Sentyment ten podzielają także wybitni amerykańscy ekonomiści, którzy stwierdzają, że wysoka wydajność pracy w tym wieku maszynowym nie usprawiedliwia pod żadnym względem przedłużenia dnia roboczego. Przeciwnie, możemy się raczej spodziewać wzmożonych wysiłków, domagających się dalszego skrócenia dnia roboczego. Amerykańska Federacja Pracy obecnie już prowadzi szeroką kampanję za wprowadzeniem 30 godzinnego tygodnia pracy w całym kraju.

Przystępując do rozwiązania tego zagadnienia, socjologowie i wychowawcy liczą się przedewszystkiem z faktem, że owo zwiększenie wolnego od pracy czasu spadło na społeczeństwo prawie zupełnie nieprzygotowane. Przeważnie wszystkie miasta i osady amerykańskie zaopatrzone są w odpowiednie środki edukacyjne, ale brak im potrzebnych środków do twórczych rozrywek. Przeciętny Amerykanin był zanadto zajęty pracą zarobkową, by zaznajomić się nieco ze sztuką życia. Od pierwszych chwil osadnictwa aż do ostatniej chwili cała energja tego narodu i cała jego myśl skoncentrowane były przeważnie na zagadnieniach czysto materjalnych — jak usuwanie puszcz, ustawiczne udostępnianie obszarów pod coraz to nowe osadnictwo, ujarzmianie sił natury i wykorzystywanie jej olbrzymich zasobów itd. Prawda, że w zakresie materjalnych zdobyczy odniesiono nadzwyczajne zwycięstwa — na powierzchni ziemi, w głębi ziemi i w powietrzu. Ale takie nieuchwytne dziedziny, jak umysłowa, intelektualna i estetyczna są zaniedbane w wielkim stopniu, lub też rozwój ich odbywa się w ciasnych ramach jednostajności, idącej w parze z maszynowym rozwojem w dziedzinie gospodarczej.

Swieżo zdobyty czas, wolny od pracy, obiecuje wielkie zdobycze kulturalne, jeżeli będzie odpowiednio zużyty. Przeciętny mieszkaniec tego kraju będzie miał teraz dość czasu na to, by poza pracą zarobkową podjąć się czegoś innego także, zgodnie z jego zainteresowaniem, zdolnościami i natchnieniem. Te różne nowe rzeczy będzie on wykonywał o wiele lepiej i sprawniej, jeżeli tylko społeczeństwo dostarczy mu odpowiednich środków i sposobności.

KOWAL.

Jak pracowity kowal w swojej kuźni,
Wśród grania miechów, w złotych iskier chrzęście,
Mocnem ramieniem, które nie opóźni
Rytmu uderzeń—kułem swoje szczęście.

A choć mi nieraz omdlewało ramię,
Syciła mego trudu nieodzowność
Ta myśl, że szczęścia mego nic nie złamie,
Jeżeli będzie mieć stali hartowność.

Dziś odpoczywam już po wielkim trudzie,
Skończone dzieło mojego żywota,
Zagasły piece w mej kowalskiej budzie,
I zatrzaśnięte kuźni mojej wrota.

A jednak ciągle jeszcze tęsknię do tych
Chwil, na wysiłku rozdzwonionych nutę,
Gdym stał jak kowal w snopie iskier złotych,
Kując swe szczęście nigdy niedokute.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZIENNE W CLEVELAND, 14.-XII.—

Młodzież polska w Newark, N. J., zaczęła wydawać pisemko pt. „Sons and daughters of Poland". Pisemko wydawane jest częściowo w języku polskim, a częściowo w angielskim. Młodzież tamtejsza zamiast włóczyć się po knajpach i zakątkach podejrzanych, spędza wszystek swój czas przy zabawie społecznej i sportowej w otoczeniu czysto polskiem, a nawet uczęszcza na odczyty urządzane przez inne grupy polskie, a w samem Stowarzyszeniu Synów i Córek Polski urządza wykłady języka polskiego.

Jawnem więc jest, że młodzież żywi w sobie ducha polskiego i mimo przeszkód dalej idzie z praca o rozwój tegoż ducha.

Gazeta ma być środkiem zbliżenia poszczególnych grup w towarzystwie. Oprócz wzajemnego zbliżenia pismo ma na celu zbliżenie młodych do starszych.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców, życząc rozwoju organizacji młodych, obiecuje datki na potrzeby młodzieży, o ile ta młodzież będzie pielęgnować ideały solidarności polskiej.

Poza tem pismem Młodzieży, wychodzi jeszcze trzy inne pisma na wychodźtwie, które wydaje młodzież studencka. „Echo Młodzieży" wydawane przez młodzież uczęszczającą na kursy języka polskiego w szkołach średnich. „The Polish Student" i trzecie pismo, które zaczęła wydawać młodzież w Detroit. Godna pochwały praca!

W Swoim Rodzaju Anomalja.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

W naszem życiu organizacyjnem na wychodźtwie, zauważamy jeden ciekawy rys charakterystyczny, nieraz przez innych uprzednio już uwypuklany.

Zwykle wymieniamy liczbę członków każdej organizacji polskiej i razem zliczając, powiadamy, że tyle a tyle setek tysięcy Polaków jest zrzeszonych. Tymczasem wielu z tych członków należy równocześnie do kilku naraz podobnych organizacyj polskich, w rezultacie czego ogólna liczba członków zrzeszonych na wychodźtwie, jest o wiele mniejsza, niż ją podajemy, bo jedni i ci sami ludzie należą do kilku naraz organizacyj.

Powiemy, ze ciekawą byłaby statystyka przeprowadzona przez większe organizacje, wyjaśniająca, jaki procent członków należy równocześnie do innych organizacyj? Twierdzimy, że byłaby to bardzo nawet ciekawa charakterystyka, gdybyśmy taką postarali się przeprowadzić.

Zrozumieć trzeba dalej i to, że należenie do kilku naraz organizacyj polskich, jest pewnego rodzaju anomalją.

Każda większa organizacja polska bratniej pomocy na wychodźtwie, jest dla drugiej konkurencją w pewnym stopniu, stąd też osoba należąca do kilku naraz organizacyj, nigdy nie wie, gdzie i kiedy należy energicznie i zdecydowanie wystąpić. Zdarzają się wypadki, że dany członek wystąpi ze sprawą, przeciwną zupełnie zasadom organizacji dlatego tylko, że należy do kilku i nie ma wyrobionego zdania na pewne sprawy. Rozumie w ten sposób: Jeśli jakaś sprawa może być w taki a nie inny sposób załatwiona w jednej organizacji, to nic się nie stanie, gdy i w drugiej organizacji tak samo się postąpi. Dalej, niema się wielkiej korzyści i pożytku w organizacji z członka, który należy naraz do kilku organizacyj, bo zwykle nie może on pracować z całem poświęceniem dla każdej, w którems zrzeszeniu praca jego nie musi być kompletna, czasem wykazuje niedomagania, a nawet lekceważenie spraw organizacji.

Przeważnie tego rodzaju problemu nie poruszamy w prasie naszej, nie omawiamy go również w organach i pismach półurzędowych organizacyj, jakbyśmy chcieli milczeniem pokryć tę anomalję. Pisząc w tej chwili o tem, — chcemy zwrócić uwagę zainteresowanych, czy właśnie w tym fakcie nie mieści się wiele niemocy organizacyjnej, gdzie sprawy niektóre nie mogą być po myśli naszej załatwione właśnie z tego powodu, że dany członek rozumuje naraz kilkoma sposobami, a nie jednym.

Nie mamy zamiaru dla pustej krytyki o tem pisać, chcemy może nawet wywołać pewną dyskusję, aby się dowiedzieć, w jakim stopniu wpływa ujemnie na bieg wypadków w naszych organizacjach fakt, że pewien procent członków należy do kilku naraz organizacyj, a tem samem nie odaje pełnej współpracy w jednem zrzeszeniu? Spodziewamy się, że dyskusja na ten temat nie zaszkodziłaby sprawie naszych organizacyj.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Krakowiaczki.

Dyplomacja miewa
Żydowskie zwyczaje.
Bo zawiele bierze,
A zamało daje.

To też z działalności
Dziś Narodów Ligi
Już się doczekano
W rezultacie.... figi,

Hitler chce pogadać,
Gdy pełen nadziei,
Nie z wszystkimi razem,
Lecz z każdym z kolei.

Gdy się nie dogada,
Co jest rzecz podobna,
Wtedy bić się zacznie
Też z każdym z osobna.

W dniu gazowej próby
Jan z odwagi znany,
Powrócił zawiany
I podgazowany.

Chodził potem kwaśny
I z okiem podbitem,
Bo mu żona dała....
Bombę z iperytem.

KRÓTKO, ALE JASNO.

Pewna grupa Niemców, niezadowolona z rządów Hitlera, zapragnęła wywędrować do obcego Kraju i zwróciła się z odnośnem zapytaniem do znajomych w Polsce.

Odpowiedź przyszła krótka, ale wyczerpująca.

„Macie umrzeć z głodu w Polsce, to wam się taniej kalkuluje umrzeć z głodu w Niemczech, zostańcie zatem u siebie".

Poradnik Dobrego Zdrowia

SEKRET ZDROWYCH ZĘBÓW.

Stwierdzonem zostało już ponad wszelką wątpliwość, że wzrost i zachowanie zębów w dobrym stanie zależy przedewszystkiem od dwóch czynników — od żywności i od opieki, jaką zęby otaczamy, a także i nasze usta. Co więcej, można śmiało powiedzieć, że gdyby przeciętna kobieta pamiętała tak o swych zębach, jak pamięta o swej cerze i zewnętrznym wyglądzie, z pewnością płaciłaby mniej dentystom. Ale i mężczyźni nie są lepsi pod tym względem, gdyż w podobny sposób zaniedbują swe zęby, w rezultacie czego mamy ten fakt, że większość z nich ma jeden lub więcej zepsutych zębów. — Stan ten jest przyczyną nie tylko nieprzyjemnego oddechu w wielu wypadkach, ale nieraz prowadzi do innych następstw, czasami nawet bardzo poważnych.

W wielu poprzednich artykułach zwróciłem uwagę, że brzemienna matka może kontrolować zdrowie zębów przyszłego swego niemowlęcia przez spożywanie odpowiednich potraw. — Jeżeli n. p. nie spożywa potraw zawierających calcium, potrzeby jej niemowlęcia mogą się odbić na jej własnych zębach. Wykazałem także, że matka musi zawsze uważać na djetę swych rosnących dzieci, jeżeli dzieci te mają mieć zdrowe zęby, a przedewszystkiem powinna oddać dziecko swe pod opiekę dentysty począwszy od dnia drugiej rocznicy jego urodzin.

A dorosłe osoby muszą również pamiętać o tem, że jeżeli nie spożywają odpowiednich potraw ,jeżeli zębom swym i kościom nie dostarczają potrzebnych składników mineralnych, i jeżeli szczęki ich nie mają potrzebnych ćwiczeń, w takim razie zęby ich nie będą zdrowe i niebawem zaczną się psuć. Co powinniście spożywać, aby zapewnić zębom siłę i zdrowie? Zagadnienie to nie jest tak trudne, jak się może wydaje.— Jeżeli zęby wasze są mocne i zdrowe, możecie utrzymać je w tym stanie spożywając dużo liściastych jarzyn, dużo owoców, jak pomarańcze, jabłka, banany itp., spożywając dużo sera i mleka, czy to surowego, czy w kombinacji z innemi potrawami. Każda dorosła osoba powinna spożyć przynajmniej jedną kwartę mleka dziennie.

Aby dać odpowiednie ćwiczenie swym zębom, należy spożywać dużo twardych potraw, które wymagają długiego żucia. Albowiem zęby, by mogły być utrzymane przy zdrowiu i sile, muszą być tak samo ćwiczone, jak i muskuły.

Zęby należy czyścić rano i wieczór, a jeżeli możliwe, po każdem jedzeniu. To jest tak ważne, jak mycie rąk i twarzy, a może nawet ważniejsze.

Trzecim ważnym czynnikiem, o którym należy zawsze pamiętać, jeżeli rzeczywiście dbacie o swe zęby, jest odwiedzanie dentysty co sześć miesięcy. — Taka regularna egzaminacja zaoszczędzi wam na wydatkach bo jeśli się trafi mała wada można ją usunąć i zapobiec dalszym następstwom małym kosztem.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. New York

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Gdy to mówiła, książę się z synkami bawił, głaszcząc ich po główkach. Starszy go za mieczyk chwytał, młodszy za suknię ciągnął, ten, który u księżnej na rękach był, dłonie ku niemu rozpościerał, śmiejąc się.

Władysław, uradowany nimi, zdało się, że nie słyszał nawet, co doń mówiono. Agnieszka oburzona ramionami ruszała.

— Słuchajże przecie! słuchaj! — wołała coraz głośniej, — przyprowadziłam ci dzieci, nie żebyś je bawił, ale byś miał litość nad niemi.

Książę podniósł wreszcie głowę.

— Cóż chcesz? Co więcej mam czy[illegible]cze?

— Odprawić buntownicze poselstwo, [illegible]leży...

Księciu coś błysnęło w oczach i rzekł żywo:

— Odprawię! Zrobię, co trzeba! — Zdawał się rozgrzany i pewniejszy siebie...

— Wszystko się gotuje, jak było postanowiono; Ruś zjednana, zamki w stanie obrony, ludzie się ściągają, wojnę wypowiem, jeśli się nie poddadzą. No cóż więcej? Cóż może być więcej?

— Myślisz, że się strwożeni poddadzą! — przerwała Agnieszka. — Choćby się nawet ukorzyli, na dzielnicach ich zostawić nie można. Co dziś zażegnamy, jutro się wznowi; trzeba raz skończyć! Musisz być sam!

Władysław potakiwał głową; Dobek stojący z boku, chwycił zręczność, aby znów na Petrka podżegnąć.

— Oniby się odrazu poddali i ustąpili dawno — zawołał, — gdyby nie palatyn Petrek, pierwszy zdrajca, pierwszy wódz do wszystkich buntów. Póki on żyw, pan nasz bezpiecznym nie jest. Tu on króluje, a nie książę.

Agnieszka potakiwać zaczęła.

— Łotr! zbój! przeniewierca! Zgładzić go trzeba, nie dać żyć temu staremu psu, aby nie kąsał.

Władysław dwuznacznie potrząsł głową.

— He! he! — rzekł — pies! Skoro pies ma za sobą całą zgraję, jak mówicie, toć niebezpieczna zgładzić go, bo się na nas psiarnia mścić będzie wszystka.

— E! damy my rady psiarni, byle tego, co ją prowadzi, nie stało! — dodał Dobek.

Na tem się rozmowa przerwała, bo dzieci poczęły wołać do matki, aby do izby z niemi wracała; Dobek poszedł, niosąc jednego.

Książę Władysław popatrzał za niemi i z westchnieniem ciężkiem na ławę się rzucił. Walkę z sobą odbywał, bezsilnym się czując. Myśliwstwo zapowiedziane odłożone zostało. Trzeciego czy czwartego dnia oznajmiono na zamku, że poczty ziemian zewsząd płynęły do Krakowa.

Niczem to było jeszcze, choć palatyna Wszebora i Ciołków, biskupa Janika i poczty Korabiów, Łodziów, Dolewów, Grzymałów, Cholewów zapowiedziano, gdy w ostatku dał ktoć znać, że i sam książę Jakób ze Znina, gnieźnieński pasterz najwyższy, przybywał także.

Ten dzierżył w ręku władzę Rzymu i siłę jego, za nim posłuszni szli pasterze wszyscy; na jego powołanie i ziemianie musieli się zwracać, kędy wskazał.

Wściekły gniew opanował księżnę, gdy się o tem dowiedziała, a Dobek począł znów swą piosenkę, że — to nie czyją było sprawą, tylko Petrka.

Powaga arcybiskupa przewyższała niemal książęcą. On stał nad wszystkiemi ziemiami państwa Krzywoustego, gdziekolwiek był, pierwsze należało mu miejsce; przeciw niemu nikt się porywać nie śmiał.

Trwoga padła na zamek; księżna z gniewu we złach chodziła.

Przez cały dzień jeden wyglądano poselstwo napróżno; na podzamczu stały tłumy, rozbijano namioty, ale oczekiwano jeszcze na resztę panów, którzy ciągle się zbierali. Na zamek nie posyłał nikt. Widać było z wałów pozatykane znaki różne, rozbite obozy, kręcące się tłumy czeladzi, ruch na przedmieściach i w mieście nadzwyczajny, a do księcia nikt się nie zjawiał.

Dobek posłał na zwiady; niesiono mu wieść, że oczekiwano jeszcze na żupanów znaczniejszych.

Na zamku tymczasem przysposabiano przyjęcie wspaniałe, nie aby nakarmić i napoić gości, lecz by ich majestatem pańskim olśnić. Co było załogi na zamku, otrzymało szaty, broń, dowódcy i wszyscy urzędnicy dworscy stali w pogotowiu. Niemieckim trybem książęcych dworów, postrojona służba miała okazywać wielkość pańską i siłę. A że podczas i ruscy posłowie na zamku przebywali, i tych w nowe kożuchy i szaty przyoblekano, aby się i nimi pochwalić. Lud to był choć niebardzo gładkiego lica, ale srogiego wyrazu i groźnej postawy, dziwnie wyglądający w szatach dostatnich, obok smukłych niemiaszków, prawie po niewieściemu postrojonych. Czekano.

Następnego dnia, przy dźwięku dzwonów kościelnych, ruszył się z biskupiego dworca pasterz pasterzy, arcybiskup gnieźnieński, na koniu siwym jadąc, cały w purpurze i kapeluszu szkarłatnym... Przed nim jadący klecha w komży, niósł ogromny krzyż srebrny. Jechali dwaj biskupi u boku jego, dalej archidjakon i prałaci w szatach i czapkach obrzędowych.

Za nimi dopiero postępowała starszyzna świecka, palatynowie, każdy z drużyną i ludźmi zbrojnymi, miecznikami i tarcznikami swymi; wojewodowie mniejsi z dzielnic różnych, naostatek żupanowie i ziemianie wedle zawołania gromadami.

Cały dziedziniec zamkowy zapłynął tym ludem, a po bokach straże książęce stały szeregami dokoła.

Władysław gotował się na przyjęcie posłów w izbie wielkiej, gdzie i sama księżna chciała koniecznie mieć siedzenie przy mężu, choćby trzecie, bo pierwsze obok niego należało z prawa arcybiskupowi, na równi z panującym zasiadającemu. Przed nim niewiasta, choćby się jak Agnieszka chlubiła, że siostrą cesarską była, ustępować musiała.

Wiódł przodem idącego arcybiskupa marszałek, pochylony pokornie, choć zły w duszy. Ksiądz Jakób ze Znina, który wistocie potężniejszym tu był bez wojsk, niż książę Władysław z pułkami i sprzymierzeńcami swymi, był mężem lat późnych już, widocznie nawykłym do rozkazywania, a tak godność swą poważnie niosącym, jakby się do niej narodził. Silny, mężny, patrzał z wysoka spokojnie na tłumy, uginające się pod jego błogosławieństwem. Na ramionach jego spoczywała potęga naówczas silniejsza jeszcze, choć się z pod niej cesarze wyłamywali.

Rzym, stojący ponad korony i państwa, miał w ręku piorun klątwy i wyłączenia ze społeczeństwa, moc uczynienia człowieka zwierzem bez prawa obrony. Arcybiskup Jakób zdawał się czuć i widzieć, że tym piorunem gruchoczącym władał...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mądry przyjmuje radę, głupi nią pogardza i po tem poznać go można.
Klementyna Hofmanowa.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

I powlókł się powoli do drzwi.

Zygmunt Bolski przyparł się całym ciałem do ściany i nie śmiał się poruszyć, ani odetchnąć i patrzył w ziemię nagle przelękły, jakby się przyglądał tym słowom, które nie mogąc znaleźć serca, padały mu u stóp, jak rozśpiewane radośnie ptaki.

XIV.

Rezydenci pułkownika przyjęli wiadomość o tem, że im wolno zostać w tym domu, niemal obojętnie, cokolwiek tylko zdumieni łaskawym gestem młodego człowieka, który plunął im złem słowem w oczy przy samem powitaniu. Nie usiłując i nie umiejąc dochodzić nadzwyczajnych przyczyn, dziwili się tylko poprostu, poczywszy w tej samej chwili, że im będzie ciężko jeść chleb obcego, bardzo obcego człowieka, który nazajutrz trochę sztywno, lecz z uprzejmym uśmiechem, osobiście im oznajmił, że bynajmniej mu pobyt ich nie szkodzi, że przeciwnie, bardzo jest uradowany, że mu będzie miło troszczyć się o starość ojcowskich towarzyszy.

Bezpośrednio po tej rozmowie, Rajda, Zaklika i Kusztyk zarządzili przeprowadzkę ze dworu do oficyn, gdzie mieszkał Relski, nie chcąc młodemu swemu patronowi przeszkadzać w dość ciasnym domu; unikali Bolskiego, jak mogli, zresztą i on ich unikał. Kiedy czasem którego spotkał niespodzianie w ogrodowej alei, odwracał wzrok i albo obserwował z zajęciem chmury, albo udawał głęboką zadumę, która, w siebie wpatrzona, nie była obowiązana do widzenia byle Kusztyka, co się wałęsa po ogrodzie.

Rajda przesiadywał w szopie na tajemniczych rozmowach z kamieniami, Zaklika tylko jeden posmutniał gwałtownie i nie mając do kogo zagadać, siadywał godzinami, przed siebie wpatrzony i rozmyślał nad czemś, czasem głośno sobie przyświadczając, lub przez szczerby w zębach wydawał jakiś smętny świst, jakby odzew na to, co mu się kotłowało w starej głowie.

Tomasz Relski, jakby się zawstydził swojego wybuchu wobec Bolskiego, znowu zastygł i spochmurniał, jak człowiek oszczędny, który lekkomyślnie jednego dnia wydał więcej, przeto tem ostrożniej postępuje w przyszłości. Kiedy po rozmowie z Bolskim, rozpatrzył dziesięćkroć razy zosobna każde jego słowo, dojrzał, że były sztywne, jakby surowe, ciężkie jak obowiązek i niechętne; przypominał sobie ich dźwięk jak człowiek, który chce sobie przypomnieć zapomnianą melodję i przypomniał sobie, czego sam wzruszony nie zauważył odrazu, że brzmiały twardo, jak polecenie. Dumny starzec poczuł, że mu się zagotował coś w sercu, jakby się w niem wzburzyła krew i chcąc dać o sobie świadectwo, płynie wartkim pędem do twarzy, lecz nie dopłynęła. Twarz Relskiego blada była jak zawsze, więc się Relski tylko otrząsnął, jakby chciał odpędzić myśl o tem, że mu niecierpliwa ręka spadkobiercy pułkownika rzuciła jałmużnę. Otworzył oczy szeroko, jakby się dobrze chciał przyjrzeć całej tej sprawie i w tej chwili ujrzawszy przenikliwem spojrzeniem prawdę rzeczy, zamknął oczy natychmiast; aż syknął, zrozumiawszy, że młody Bolski uczynił niechętnie powinność z nakazu.

— Może się mylę, może się mylę... — myślał, — stary jestem, nie rozumiem i nie wiem, jak młode serce objawia miłość.

Począł się dręczyć.

Ponieważ przez czas choroby pułkownika sprawował wespół z Jadzią zarząd majątku, teraz zaś młody Bolski nie objawiał najmniejszej chęci do objęcia tych funkcyj, ani nie wspomniał o tem, że ma być inaczej, — Relski pozostał na urzędzie. Ukochał już tę ziemię ukochaniem pułkownika i to zaważyło mu w duszy, kiedy umierający kazał mu przysiąc, że ziemi tej nie opuści i że nie opuści jego syna. Lato się zbliżało, idąc od słonecznych stron z graniem i śpiewaniem, jak zdrowa dziewka, cała we wstęgach, z kłośnym wieńcem na głowie, więc się Relski począł troszczyć o wieś i na pole co dnia wychodził o świcie. Wałęsał się wśród zbóż, kiedy jednak był sam, udręka jego i myśli o stosunku do Bolskiego, rozczepierzały się mu w sercu jak kolące kłosy, dojrzewające z każdym dniem. Dnie mijały, a on coraz natarczywiej o tem rozmyślał i pojął wreszcie, że się dopełnia w nim najgorsza z mąk, kiedy człowiek duszę swoją, nieskażoną i przeczystą, plami sam, własnowolnie, lecz z rozpaczy. Zrozumiał, że jeśli ustali w sobie przeświadczenie, że bytność jego w tem miejscu jest od chwili śmierci pułkownika natręctwem żebraka, musi stąd odejść tej samej godziny, kiedy powie to sobie wyraźnie. Jeśli jednak stąd odejdzie, odejdzie na głód i nędzę, lecz nie o niego tu idzie, lecz o nią, o dziecko, o Jadzię; i jeśli odejdzie, i porzuci wszystko na los boży i na chimerę młodego Bolskiego (myślał Relski) czuł, że musiałby chyba uchodzić nocą i w wielkiej tajemnicy, bo w dzień jasny gotów się podnieść z grobu pan Anastazy i zapytać go cichym swoim głosem, pełnym słodyczy: „toś ty tak przysiągł, panie Tomaszu? toż to jest słowo żołnierza?“

Czuł w mózgu zamęt i mocno cierpiał, bolało go bowiem to rozmyślanie i ta gonitwa za ratunkiem, że jednak w przepaścistej swojej duszy zamknął już wiele, jak w grobie, więc w nim i teraz ułożył myśl po myśli i przywalił śmiertelnem milczeniem. Jęknęła w nim sterana dusza od nowego ciężaru, Relski zaś pocieszał ją i siebie:

— Nie będę jadł za darmo cudzego chleba, boby mnie dławił. Nie dam go dziecku mojemu, boby w nim poczuła moje łzy, lecz pracować będę ze wszystkich sił, aby się należała zapłata, bochenkiem chleba wypłacona. O, dziecko moje, o dziecko!...

Miał w tej chwili twarz tak zbolałą, jakby żarłoczny ból wpił mu się w oczy i usta; od tej chwili Relski, zawsze dostojnie powolny i starość wielką dźwigający, wpadł jakby w podniecenie; pracować począł jak parobek, który dlatego twarz ma naznaczoną bólem, gdyż wie, że jedną ręką nie urobi wiele. Wszędzie był i o każdym czasie, straszliwy robotnik, zawsze milczący, na którego widok milkły w jednej chwili, jakby przelękłe, śpiewające dziewczęta, zgarniające skoszoną w sadzie trawę.

Jadzia patrzyła na ojca ze zdumieniem, lecz nie śmiała pytać o nic; rozmawiali teraz mało, jakby się Relski bał trwonić czas na słowa. Raz tylko, wieczorem, zapytał ją ojciec smutno:

— Czemuś mi, Jadziu, nie mówiła nic o liście do pana Bolskiego?

Jadzia w tej samej chwili łzy nabiegły do oczu i nie odrzekła ani słowa.

— Trzeba mi było powiedzieć. Ja czytałem ten list...

— Nie skończyłam go, — szepnęła Jadzia cichutko.

— Wiem o tem, Zaklika dokończył. Co o tem myślisz?

Jadzia ukryła twarz w dłoniach.

— Ja myślę — mówił Relski, — że pan pułkownik wpoczciwości swojej poszedł za daleko. Rozumiesz mnie, dziecko? Poszedł za daleko...

— Wiem o tem, — rzekła Jadzia.

— To dobrze. Niech Bóg czuwa nad tobą, Jadzienko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

THE EXCHANGE SEASON



OGRABIONE TRUPY.

Wstrząsające Opowiadanie Oficera G. P. U.

Warszawski „Kurjer Codzienny” donosi: W posiadaniu członka emigracji rosyjskiej w Warszawie znajduje się list, przysłany od oficera GPU. w Petersburgu, w którym opisuje on akt ekshumacji trumien carów rosyjskich, dokonany w swoim czasie na rozkaz władz sowieckich.

Otwarcie trumien carów rosyjskich nastąpiło na skutek interwensji komisji t. zw. „Pomgołod” (pomoc głodnym), która zażądała, ażeby ewentualne przedmioty, znalezione przy zwłokach, przeznaczono na wyżywienie głodujących rzesz.

„Piszę do ciebie — tak brzmi wyjątek z listu — pod wrażeniem niezapomnianem. Ciężkie drzwi otwierają się, a w krypcie ukazują się w półkolu ustawione trumny. Komisarz GPU, który jest przewodniczącym tej komisji, nakazuje zaczynać od „najmłodszych”.

Mechanicy otwierają więc najpierw trumnę Aleksandra III. Zabalsamowane zwłoki wcale dobrze zakonserwowały się. Car leży w uniformie z orderami. Zwłoki pośpiesznie wyjmują z trumny srebrnej, zdejmują z palców pierścienie, odpinają z piersi ordery, zdobione djamencikami. Potem przenoszą je do trumny dębowej. Sekretarz komisji sporządza protokół i wylicza znalezioną biżuterję. Pieczętują trumnę. Tak samo postępują z Aleksandrem II. i Mokołajem I.

Pracują pośpiesznie, powietrze jest ciężkie. Wreszcie otwierają trumnę Aleksandra I. I oto niespodzianka!

Trumna jest pusta!

Czy trzeba w tem widzieć potwierdzenie legendy, która utrzymuje, że pogrzeb i cała jego śmierć w Taganrogu była fikcją, którą on sam zainscenizował, a po tym udanym skonie resztę życia przepędził na Syberji?

Przyszła kolej na cara Pawła.

Nowy wstrząs. Ze wspaniałego uniformu, doskonale zachowanego, wygląda straszna głowa.

Maska woskowa, która pokrywała twarz, stopiła się i doskonale widać było twarz nieboszczyka zmasakrowaną ciosami, zadawanemi przez spiskowców Pahlena jakiemiś tępemi narzędziami.

Dłużej zatrzymały nas zwłoki Katarzyny I. Zdejmowanie z niej licznych klejnotów zajęło dosyć czasu.

Wreszcie doszliśmy do pierwszego sarkofagu, w którym spoczywały zwłoki Piotra Wielkiego. Sarkofagu tego nie dało sie jednak otworzyć.

Mechanicy oświadczyli, że prawdopodobnie między zewnętrzną trumną, drewnianą, a wewnętrzną jest próżnia sztucznie zrobiona, która utrudnia im pracę. Jeden z inżynierów zaproponował, żeby prześwidrować drewno. Dokonano tego i z chwilą, gdy usunięto świder, odpadło wieko trumny drewnianej (dla ułatwienia postawiono ją w pozycji pionowej, otworzyła się trumna srebrna i ukazał się w całej postaci stojący Piotr Wielki, tak jak gdyby chciał podejść do napastników. Członkowie komisji poprostu cofnęli się ze zgrozy, tak żywy, tak dobrze zachowany był ten wielki monarcha. Tymczasem przystąpiono do przenoszenia zwłok i w trakcie tej roboty zmieniły one nagle barwę i rozpadły się w proch.

SPORT W ROSJI.



W Rosji ulubionym sportem jest jazda na nartach. Oto jedna z miłośniczek jazdy na nartach, korzystając z pierwszego śniegu, stawia pierwsze kroki na zamarzłej i pokrytej śniegiem ziemi w pobliżu Moskwy.

Podziały Terytorjalne Prus i Ich Geograficzne Uzasadnienie.

(Pisze Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Wacław Olszewicz.)

W miesiącu, poświęconym pogłębieniu znajomości w Polsce spraw wschodnio-pruskich, należy do głosu dopuścić i geografję historyczną. Umożliwia nam ona zapoznanie się z terminami: Prusy Wschodnie, Prusy Zachodnie, Prusy Królewskie. Prusy Książęce, pozwala na ich ścisłe rozgraniczenie, a równocześnie daje cenne wskazówki co do podziału administracyjnego tych ziem przed wojną, któremu nie można odmówić starania o oparcie się o bieżące potrzeby gospodarcze.

Zazwyczaj utożsamiamy Prusy Wschodnie z Książęcemi, a Zachodnie z Królewskiemi, ale naukowych podstaw do tego nie mamy, gdyż terytorja nie pokrywają się. Nazwy Prus Książęcych i Królewskich powinniśmy zachować jedynie dla czasów przedrozbiorowych. Traktat toruński z r. 1466 rozdzielił dotychczasowe władania krzyżackie na wcielone do Korony Polskiej Prusy Królewskie i na wyodrębnione, jako polskie lenno, Prusy Książęce. Kiedy po pierwszym rozbiorze król pruski zagarnął całe Prusy Królewskie (z wyjątkiem Gdańska i Torunia, które mu przypadły po drugim rozbiorze r. 1793), reskrypt królewski z dn. 31 stycznia 1773, tworzący nową prowincję, nazwał ją Prusami Zachodniemi. Nie objęła ona jednak całego zaboru (bo księstwo — biskupstwo warmińskie przyłączono do Prus Książęcych), ale równocześnie włączono do niej dotychczasową część Prus Książęcych ,mianowicie 4 miasta: Kwidzyń, Prabuty, Susz i Iławę z ich okręgami. Rzut oka na mapę wystarczy dla stwierdzenia, że przyłączenie tych 4 miast do nowej prowincji miało pewne uzasadnienie i że było podyktowane względami rzeczowemi, powiedzieć można — przyrodzonemi. Czy nie chodziło bowiem o kawałek brzegu Wisły, o część jej dorzecza, o ziemię, bezpośrednio z tą rzeką związaną? Przyznać trzeba zarządzeniu temu oparcie się o względy natury geograficznej i rozumienie jedności terytorjów, położonych po obu brzegach dolnej Wisły.

W r. 1815 po traktatach wiedeńskich, przywracających królowi pruskiemu część ziem polskich, Prusy Zachodnie znów w składzie swym liczyły część wymienioną t. j. z Wisłą związaną Prus Książęcych. Wreszcie w r. 1878, gdy po raz trzeci tworzono dwie odrębne prowincje Prus Zachodnich (które w latach 1824—1878 złączone były w jedną prowincję), podtrzymano zasadę geograficzną i pozostawiono 4 wymienione okręgi w granicach Prus Zachodnich. Tak było aż do pokoju wersalskiego, a nawet książęcopruskie dawniej miasto Kwidzyń było siedzibą władz jednego z 2 obwodów tej prowincji. W ten sposób rząd pruski, nie licząc się z granicami tradycyjnemi, konsekwentnie utrzymywał administrację dorzecza dolnej Wisły w jednem ręku. Tylko to — abstrahując oczywiście od wrogiego charakteru tej administracji w dziedzinie życia narodowego — mogło odpowiadać istotnym potrzebom ludności w zakresie gospodarczym, komunikacyj, meljoracyj wodnych itd. Czy nie powinien był usankcjonować tego traktat wersalski, uznając prawa polskie nietylko do lewego, ale i do całego prawego dorzecza Wisły?

Prusy Książęce nie obejmowały przed r. 1773 Warmji, t. j. 4 powiatów: brunsberskiego, licbarskiego, reszelskiego i olsztyńskiego, które do tego czasu wchodziły w skład Prus Królewskich i wraz z niemi stanowiły część terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. Oderwana w czasie pierwszego rozbioru Warmja połączona została z Prusami Książęcemi (pomniejszonemi równocześnie, jak wynika z poprzedniego, o obecne powiaty kwidzyński i suski) i tak utworzona jednostka administracyjna otrzymała nazwę prowincji Prus Wschodnich. Traktat wersalski zastosował tę samą nazwę do nieco innego obszaru, zrywając zarazem z zasadą geograficzną: umożliwieniem komedji plebiscytu z dn. 11 lipca 1920 r. dopuścił do inkorporacji do Prus Wschodnich nietylko ongi książęcopruskich Kwidzynia i Susza z prawobrzeżną ich okolicą, ale i kilku prawobrzeżnych powiatów Prus Zachodnich, a dawniej Prus Królewskich. Były to powiaty: 2 elbląskie (miejski i wiejski), malborski i sztumski, które wraz z kwidzyńskim i suskim tworzą obecnie w prowincji Prus Wschodnich obwód „Prusy Zachodnie”. A zarazem, przyznając Polsce część powiatu niborskiego (t. j. dzisiejszy powiat działdowski), pozbawił ją traktat dwudziestopięciokrotnie większego należnego jej obszaru, tworzącego geograficznie i etnicznie jedność z naszem Mazowszem. Z podobną niekonsekwencją traktat wyłączył z Prus Wschodnich okręg Kłajpedzki, a pozostawił w ich granicach sporą ilość wsi litewskich. W ostatecznym wyniku liczbowym przedwojenne i powojenne Prusy Wschodnie pozostały prawie bez zmiany co do ilości kwadratowych kilometrów czy mil geograficznych; — w narodowym składzie ludności widzimy zmniejszenie liczby Litninów wskutek wydzielenia okręgu Kłajpedy i — co dla nas najważniejsze — powiększenie liczby Polaków wskutek przyłączenia prawego dorzecza dolnej Wisły, którego ludność wiejska jest w bardzo znacznej części, prawie w połowie, polska.

Rozpatrując dzisiejsze stosunki Prus Wschodnich, obejmujemy tą nazwą i Warmję i północno-wschodnią część dawnych Prus Królewskich z Elblągiem. Tak chce współczesna nomenklatura urzędowa. Ale musimy stwierdzić, że w przedwojennych granicach, w latach 1773—1920, prowincja Prus Wschodnich miała terytorjum mniej doraźnie zlepione, nie dochodząc do dolnej Wisły, której oba brzegi, zdaniem nawet tak wielkie[illegible] wroga polskości, jak biurokracja pruska, tworzyć powinny jedność.

Słowo denat oznacza człowieka, który zginął śmiercią gwałtowną.

Trębacz Hitlerowski.

Zawsze tam, gdzie przyjeżdża kanclerz Hitler, oddział trębaczy wita go sygnałami "na powitanie wodza". Widzimy na rycinie jednego z tych trębaczy hitlerowskich. Na sygnałówce widać przyczepione godło "Husarów Śmierci".

„Sędzia Lynch”- Znana Figura w Historji Amerykańskiej.

Federalna ustawa przeciwko lynczom, czyli samosądom tłumu będzie miała obecnie większe szanse przejścia, niż kiedykolwiek przedtem. Przyczyniły się do tego ostatnie wypadki samosądu tłumu, które wywołały wprost oburzenie w szerokich kolach społeczeństwa, a przedewszystkiem wypadek powieszenia dwóch porywaczy w Kalifornji i wypowiedzenie się publiczne gubernatora owego stanu, że godzi się z takiem wymierzaniem sprawiedliwości zloczyńcom. Nowe wypadki lynczu wydarzyły się następnie w paru południowych stanach, gdzie tego rodzaju postępowanie z kryminalistami weszło już w tradycję lokalną. Kler wszystkich wyznań, na czele z Biskupem W. T. Manningiem z protestencko-episkopalnego kościoła i z kardynałem Hayes'em z kościoła katolickiego, kieruje potężnym ruchem ,zapoczątkowanym w New Yorku przeciwko samosądom tłumu, a kler i wybitne jednostki w innych miastach idą za ich śladem i domagają się od rządu federalnego, by „zjednoczył siły porządku i uczciwości przeciwko powrotowi do prymitywnego i okrutnego barbarzyństwa.”

Bil, wymierzony przeciwko lynczom, a wniesiony przez kongresmana Dyor'a, znajduje się już o dszeregu lat w Kongresie. Republikanie w Kongresie są niemal wszyscy za przeprowadzeniem tego bilu, idąc za wskazaniami ich narodowej platformy, przyjętej na ostatniej konwencji, a opowiadającej się za przeprowadzeniem ustawy federalnej przeciwko lynczom. Jest również nadzieja, że mimo opozycji przedstawicieli demokratycznych w Kongresie, pochodzących ze stanów południowych, uda się zebrać dostateczną liczbę głosów demokratycznych, potrzebnych do przeprowadzenia tej ustawy. Ustawa ta przewiduje kryminalne postępowanie przez rząd federalny przeciwko tym, którzy biorą udział w lynczu.

Trudno jest zrozumieć ten przeżytek z dawnych czasów, jakim jest lyncz, bez poznania pochodzenia i rozwoju tego sposobu wymierzania sprawiedliwości. Nie wiadomo dokładnie, skąd się wziął ten „Sędzia Lyncz.” Niektórzy pisarze szukali jego początków w Irlandji, w Anglji, a inni znów wśród pierwszych kolonistów amerykańskich. Znalazło się także kilku historyków amerykańskich, którzy twierdzą, że samosądy tłumu, czyli lyncze, zapoczątkował niejaki Charles Lynch, amerykański plantator i żołnierz z wojny o niepodległość tego kraju. Był on w Virginji, gdzie praktykował na swój sposób wymierzanie zemsty na złodziejach. Każdego złodzieja, którego przyłapał, przywiązywał do drzewa i następnie katował go. Po przyłączeniu się do amerykańskiej armji rewolucyjnej przeciwko Wielkiej Brytanji, Charles Lynch dał się następnie poznać jako prześladowca „lojalistów,” znanych podówczas jako „torysi”. Lynch i kilku jego przyjaciół stanowili sąd, zamianowany przez samych siebie, który rozprawiał się ze wszystkimi, podejrzanymi o przychylność i pomaganie Anglji. „Sąd” ten często się urządzał w ten sposób, że skazywał podejrzane osoby na powieszenie ich za wielkie palce. Osoby te wisiały tak długo, dopóki z wielkiego bólu nie wydały okrzyku: „Wolność na zawsze”.

Ale sprawiedliwość stwierdzić każe, że niema żadnych dowodów na to, by Charles Lynch wymierzał karę śmierci. Jednak to „prawo Lyncha” zdobyło popularność w różnych częściach kraju i następnie z biegiem czasu przybierało coraz gwałtowniejsze formy. W stanach So. i North Carolina tuż przed i przez jakiś czas po wojnie o niepodległość różne samozwańcze jednostki uzupełniały władzę cywilną na swój sposób przy wymierzaniu sprawiedliwości. — „Prawo Lyncha” kwitło jednak przeważnie w osadach wzdłuż całego zachodniego frontu ówczesnego. Ludność rozszerzała się szybciej w kierunku zachodnim, niż odpowiednie władze cywilne mogły być zorganizowane, a na tych krańcach ówczesnych osad amerykańskich na zachodzie zawsze było poddostatkiem różnych desperatów, którzy żyli poza nawiasem społeczeństwa, polując i napadając na nowych osadników. Aby temu zapobiec i bronić się przeciwko nim, często wówczas stosowano „prawo Lynch'a”. Ludzie przyzwyczajeni byli do polegania na samych sobie, i nie mieli cierpliwości do czekania na sprawiedliwość sądów, lecz sami sprawiedliwość tę brali w swoje ręce.

W okresie „wędrówek za złotem” w Kalifornji — „Sędzia Lynch” często wydawał wyroki i setki kryminalistów poniosło w ten sposób śmierć w latach od 1849 do 1860. Były również liczne wypadki lynczu w stanie Montana. Z nastaniem porządku i ładu administracyjnego i sądowniczego w zachodnich stanach samosądy tłumów szybko zanikały i są tam tylko rzadkością.

Zupełnie inaczej było na południu. W czasie Wojny Cywilnej i później lyncze były szeroko praktykowane w stanach południowych na skutek agitacji Ku-Klux Klanu. — Stopniowo praktyka ta zamieniała się na niepisane prawo, by wieszać każdego murzyna bez wyroku sądowego za pogwałcenie lub napad na białą kobietę; lub za zamordowanie białego człowieka.— A ponieważ murzyni nie mieli tam szansy obrony i usprawiedliwienia się, gdyż im takiej szansy nigdy nie dawali ci, co brali udział w samosądzie tłumu, wiele niewinnych osób padło również ofiarą.

Wypadki samosądów zmiejszają się jednak stale w tym kraju. Opinja publiczna staje się coraz silniejszą i jest nadzieja, że Kongres, który się zbierze w styczniu załatwi się z tą plamą cywilizacji amerykańskiej raz na zawsze. F. L. I. S.

Postrzeleni Tuż Przy Granicy Polski.

Wilno, 28 grudnia. — W rejonie Kołoszowa postrzelili strażnicy sowieccy b. dyrektora zakładów przemysłowych w Tule, Grynberga, oraz jego towarzysza nieustalonego nazwiska, który się podaje za komisarza nadzorczego przemysłu państwowego w Tule.

Grynberg, wraz ze swym towarzyszem chciał przedostać się do Polski. Jechali oni do granicy pociągiem, lecz z powodu obostrzonej kontroli, wysiedli w Niegorełoje z pociągu na małej stacyjce i końmi dostali się do granicy.

Granicę sowiecką chcieli przekroczyć w towarzystwie zawodowego przemytnika, który ich zdradził.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY WSZECHŚWIATOWEJ W WARSZAWIE, W 1943 ROKU.

Warszawa, 28 grudnia. — W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie powszechnej wystawy światowej 1943 w Warszawie.

Na konferencji rozważono projekt wniosku, jaki ministerstwo zamierza przedstawić komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów, określającego zasadnicze wytyczne urządzenia i organizacji przyszłej wystawy.

Wniosek ustala definitywnie jako miejsce przyszłej wystawy Warszawę, oraz termin jej otwarcia na rok 1943, przewiduje powołanie socjalnej instytucji mającej zająć się jej organizacją, dalej mianowanie już obecnie komisarza rządowego wystawy oraz zaangażowanie przez zarząd miejski Warszawy przyszłego dyrektora naczelnego. Według wniosku rząd ma wyznaczyć 100,000 zł. na pokrycie wydatków, związanych z przeprowadzeniem prac przygotowawczych do czasu uzyskania innych funduszów na ten cel, w myśl przygotowanego projektu finansowego.

Zaczadzonemu Uratowano Życie.

Dr. Block-Niedzwiecki o Zastosowaniu "Methylene Blue".

Do domu p. Karola Halika, zamieszkałego pnr. 710 Bickerdike ulica, dnia 23go b. m., około godzinie 9:30 rano wezwano Dr. W. E. Block-Niedzwieckiego. Pan Halick zaczadził się przypadkowo gazem ulatniającym z palnika u pieca kuchennego. Płomienie ugasiła gotująca się kawa.

Szczęśliwym trafem do mieszkania wszedł przyjaciel Halika, niejaki p. Krupa, który widząc przed sobą dogorywającego natychmiast wezwał lekarza wyżej wymienionego. Zaczadzonego za poradą lekarza przewieziono do polskiego szpitala Sióstr Nazaretanek, gdzie w celu uratowania mu życia zastosowano nowy tlen t. zw. „Methylene Blue."

Człowiek, który na pozór już wyglądał na nieboszczyka począł powoli oddychać, a po operacji całkowicie przyszedł do siebie. Za parę tygodni będzie już mógł wrócić do domu, kompletnie zdrów.

Tlen „Methylene Blue" dopiero poraz pierwszy zastosowano w Polskim Szpitalu, a poraz drugi w mieście Chicago.

Pan Halik pracuje w zakładach kompanji McCormick Reaper Co. Telefonicznie od zarządu Szpitala Polskiego dowiedzieliśmy się, że ten, który był już niemal na tamtym świecie powoli przychodzi do zdrowia.

Depesza jest to list pośpieszny, przez umyślnego posłańca przesłany; wiadomość drogą telegraficzną przesłana.

500 Chicagowian Znajdzie Pracę Przy Cenzusie.

Rząd rozpocznie wkrótce krajowy przegląd gospodarczy.

Washington, 28. grudnia. — Zamierzony przez rząd cenzus obecnych warunków przemysłowo-handlowych w Stanach Zjedn. poszle wkrótce do pracy około 500 bezrobotnych chicagowian i pozwoli zaraz zatrudnić ponad 485 innych osób w całym Illinois.

Dept. handlu wyjawił ten fakt wczoraj, kiedy oznajmił o mianowaniu 14-tu inspektorów do kierowania przeglądem rządowym w Illinois. Jeszcze jeden inspektor ma być mianowany dla 15-go dystryktu w Illinois.

Federalnym dyrektorem cenzusu będzie William L. Austin. Przegląd obejmie bieżące warunki finansowe i zatrudnienia w handlu detalicznym, hurtownym i w innych interesach. Inspektorzy będą dostawali po $300 miesięcznie, a najniższą płacą funkcjonarjuszy cenzusowych będzie 40 centów na godzinę.

Inspektorami wybranymi dla Chicago są John G. Thunholm, Charles C. Henderson i E. Goldfine.

Po $1,000 dla Roosevelta i Stalina.

San Pedro, Cal. — Zmarł tu niejaki L. G. McBurney, lat 65, zapisując w testamencie po $1,000 Prezydentowi Rooseveltowi i Józefowi Stalinowi, dyktatorowi Rosji sowieckiej. Każdemu ze swoich czworga dzieci zmarły zapisał „dla wiadomych im powodów" tylko po jednym dolarze.

Dentystyka jest to nauka o chorobach zębów i ich leczeniu.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A honey bee must visit 56,000 clover blossoms to make a pound of honey............			
2. The average thickness of the hide of a hippopotamus is five inches..................			
3. The average weight of a man's brain is 3½ pounds, woman's 2 pounds 11 ounces			
4. Abraham Lincoln was the first president of the United States who had not been born a British subject			
5. The smallest needles are made from wire .0085 inch in diameter and 1,000 of them weigh less than a quarter of an ounce			
6. The word cat is mentioned in the Bible.......			
7. The nearest port in Europe to New York City is Southampton, England..................			
8. Sunlight is about 618,000 times as bright as the light of the full moon...................			
9. There is enough salt in Utah to supply the entire world for more than 500 years.......			
10. William E. Dodd is the United States ambassador to Germany			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

— AUSTRJA —



An Alpine peasant.

Vienna's Ring-Strasse.

A pretty girl of Notsch, a tiny village west of Villach.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

W roku 1918, po przegranej wojnie i abdykacji cesarza — króla Karola, rozpadło się od setek lat kwitnace, potężne, pięćdziesięcio-miljonowe państwo Austro-Węgierskie. Była to w Europie, po Rosji, największa monarchja, mająca 261,241 kwadratowych mil obszaru.

Na państwo to dualistyczne, w którem cesarz austrjacki był równocześnie królem węgierskim, składali się przedewszystkiem Niemcy i Węgrzy, oprócz Czechów, Polaków, Słowaków, Serbów, Chorwatów, Rusinów, Rumunów, Słoweńców i Włochów.

Zawiązkiem tego potężnego państwa była Austrja, której ziemie pierwotnie zamieszkiwali Celtowie, Tauryści, potem Norici. W 14 roku przed Chrystusem, Rzymianie podbili te ziemie i uczynili z nich rzymskie prowincje Noricum i Pannonia; w tej ostatniej była liczniejsza osada, zwana Vindoboną (Wiedeń).

W szóstym, siódmym i ósmym wieku, napadali te ziemie różne ludy, przychodzące kolejno z wschodu i północy. Ażeby utrwalić swe panowanie w tych ziemiach, Karol Wielki, w roku 796, wysłał do ziem dzisiejszej Austrji kolonistów bawarskich a rządy nad tą prowincją powierzył margrabiom. Lecz nowe napady zniweczyły te starania i dopiero od roku 976 zdołali Niemcy na stałe przejąć rządy. Austrja oznacza, z łacińskiego, wschodnią (kresową krainę niemiecką).

Kościół św. Szczepana w pięknie rozwijającym się Wiedniu zaczęto budować w dwunastym wieku.

W roku 1278 rozpoczęli swe rządy w Austrji Habsburgowie. Posiadłości Austrji stopniowo zwiększały się drogą spadku, lub też podbojem do tego stopnia, że cesarstwo to stało się mocarstwem światowej potęgi i dopiero przegrana w wojnie światowej spowodowała obalenie domu Habsburgów i rozkład sztucznie złożonego cesarstwa. Część niemieckiej ludności ogłosiła swe ziemie republiką austrjacką dnia 12-go listopada, 1918 roku. Wkrótce potem uchwalono konstytucję, wybrano członków do parlamentu i prezydenta na termin czteroletni.

Dziś Austrja zajmuje część Alp Wschodnich i drobniejsze pograniczne kotliny; główna rzeka Dunaj. Dla celów administracyjnych Austrja dzieli się na kraje związkowe: Górną Austrję, Dolną Austrję, Salzburg, Tyrol, Styrję, Karyntję i Przedarulanję.

Kraj jest górzysty a mały obszar ziemi nie zdoła wyżywić ludności. Obszar wynosi 32,369 mil kwadratowych (Illinois 56,043 kwadratowych mil) a ludności 6,700,000, z czego 1,800,000 mieszka w stolicy państwa, we Wiedniu nad Dunajem.

Dr. W. Miklas został wybrany prezydentem w roku 1931 na wspólnej sesji dwóch izb parlamentu a dr. E. Dollfuss jest kanclerzem i dyktatorem kraju.

Przemysł kopalniany i fabryczny jest wysoko rozwinięty, lecz wwóz towarów do kraju jest dwa razy tak wielki jak wywóz, co czyni kraj ekonomicznie bardzo zależnym i słabym.

Skazaniec protestuje.

Canon City, Colo. — Walter Reppin, lat 18, pierwszy skazaniec, który ma być stracony w komorze gazowej w Kolorado, zaprotestował przeciw tej metodzie tracenia mówiąc, że „nie chce być przedmiotem eksperymentu". — Nie boję się stryczka — powiedział — ale ginę ze strachu przed tym gazem".

Kontrabanda oznacza towary przemycane.

SCENA KATASTROFY WE FRANCJI.



Rycina przedstawia porozrzucane po torach kolejowych szczątki rozbitych wagonów pociągu pospiesznego w pobliżu miasta Lagny, gdzie w ub. sobotę miała miejsce nieznana w historji Francji katastrofa kolejowa. W katastrofie tej zginęło 200 osób, a blisko 250 jest rannych. Wśród zabitych jest jeden chicagowianin, Antoni Andrilek, który jechał na święta do swej rodziny do Czechosłowacji.

Kluby Polskie Łączą Się w Federację.

Kwestja współżycia i zorganizowania się w Federację wszystkich klubów polskich przy tutejszych „High Schools" była omawiana na zebraniu organizacyjnem, które miało miejsce w lokalu studenckim P.S.A., w hotelu Allerton, w poniedziałek, dnia 19go b. m.

Zebraniu przewodniczył kol. Eugenjusz Pawłowski. W obradach udział wzięły delegacje Klubów Polskich z następujących szkół wyższych: Carl Schurz, Tuley, Lane i Kelvyn, oraz Koła Młodzieży P. U. L. i „Echa Młodzieży".

Kol. Pawłowski wyjaśniając cele oraz korzyści wynikające z organizowania w Federację wszystkich klubów polskich, podkreślił ważność bezpośredniego kontaktu pomiędzy klubami, ważność wymiany myśli i poruszania spraw interesujących młodzież polską, pragnącą gruntownie poznać język i kulturę polską. Dalej wskazał na korzyści wynikające z samopomocy ogólno-kształcącej, przez urządzanie odczytów, kontestów np. wymowy, międzyszkolne lub z klubami, pogawędek, itp. Niemniej ważnym czynnikiem będzie pomoc finansowa, uzyskana drogą wspólnych imprez o charakterze edukacyjnym lub towarzyskim, która zapewni byt oficjalnemu organowi, którym jest „Echo Młodzieży". Wytworzenie się braterskiego współżycia pomiędzy klubami polskiemi stanowić będzie jeszcze jeden czynnik godny uwagi.

Obecni delegaci klubów polskich jednogłośnie zgodzili się na przystąpienie do Federacji. Wybrano komitet, który opracuje regulamin. W skład tegoż komitetu weszli: J. Zielinski, E. Bucinska, A. Kużniewicz i E. Pawłowski, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego. Uchwalono zaprosić do współpracy wszystkie dotąd nie reprezentowane kluby polskie w poszczególnych wyższych uczelniach w Chicago i okolicy.

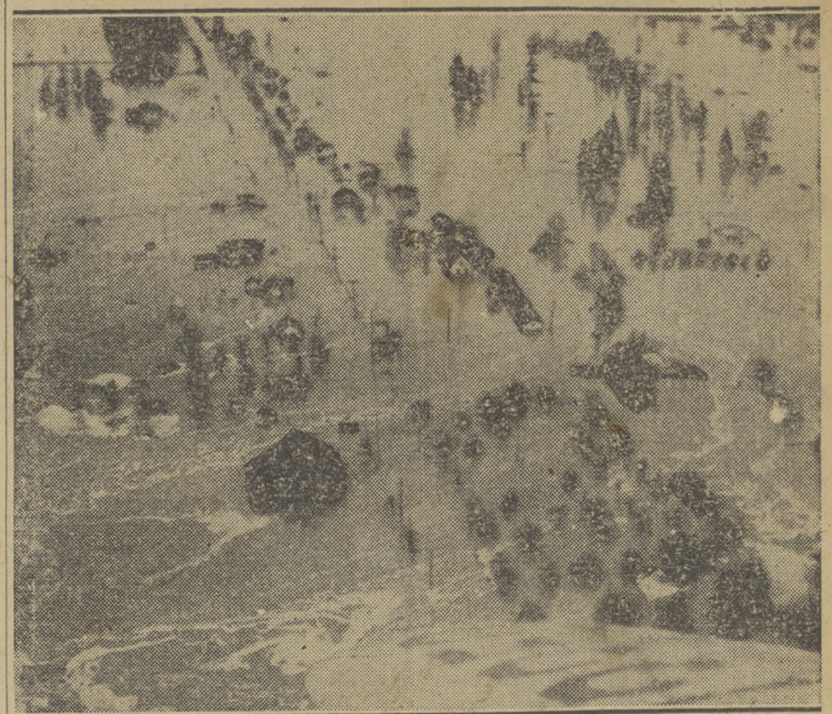
Następne zebranie odbędzie się dn. 16go stycznia, 1934 r., w hotelu Allerton, 701 N. Michigan Blvd. o godzinie 8mej wieczorem. Delegacje klubów proszone o przybycie. — „Razem Młodzi Przyjaciele".

Za Komitet Organizacyjny,
Jan Zielinski.

Tragedja opuszczonego.

Buffalo, N. Y. — Michał Kieżewski, lat 35, opuszczony od czterech lat przez żonę i dzieci, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

MIASTO POD WODĄ.



Miasto Kelso, w stanie Washington, stojące niemal kompletnie pod wodą. Powodzie wyrządziły w tym dystrykcie olbrzymie szkody. Powyższe zdjęcie zrobiono z aeroplanu. (Klisza Int. News).

Generał Haller Spędził Święta w Baltimore.

Dzisiaj Wyjeżdża Do Washingtonu.

Baltimore, Md., 28. grudnia. Od soboty, Polonia tutejsza gości gen. Józefa Hallera, na którego przyjęcie przygotowała bogaty program.

Dwa pierwsze dni świąt, gen. Haller spędził bardzo pracowicie biorąc w niedzielę udział w nabożeństwie w kościele św. Stanisława, a popołudniu w uroczystości poświęcenia sztandarów Placówki 112-ej w kościele św. Kazimierza. Poświęcenia dokonał ks. prałat Wachowiak.

Po ceremonji poświęcenia odbył się wspaniały obchód w Domu Polskim, gdzie przemawiał między innymi gen. Haller, witany gorąco przez tłumy publiczności.

W dzień Bożego Narodzenia gen. Haller był na nabożeństwie w kościele M. B. Różańcowej, a potem na obiedzie na plebanji. Wieczorem spędził czas na prywatnej pogawędce w hotelu z liderami tutejszej Polonji.

Wczoraj odbyło się oficjalne przyjęcie gen. Hallera przez mayora Jacksona i władze miejskie w ratuszu.

Dzisiaj, gen. Haller wyjeżdża do Washingtonu, gdzie będzie na audjencji w Białym Domu.

Z Piotro-Pawłowa.

O jak się cieszy cała drużyna, że tego się doczekała. Roczek przeleciał nasza drużyna aż się Cukierkom w kumy dostała. Było to rok temu: jak mieliśmy wesele, mielim poprawiny.

A dziś znowu mamy u Cukierków chrzciny.

Dlatego to:

U pana Cukierka pełen jest dom gości.

Chrzcin się spodziewali po to przyjechali.

Mamy więc nadzieję, że zobaczymy was między nami bo tu:

Cukier wódkę leje, Bibjanna się śmieje,
Nie śmiejże się serce, bo mi się rozleje.

Przetóż panie i panowie zapewniamy, że każdy, który tu na naszą zabawę przyjdzie do państwa Kalasantostwa to niech wie, że:

U nich się ucieszy a nie pożałuje,
Bo choć centa straci, to se potańcuje.

*

Nie zapomnijcie więc, że to wszystko dziać się będzie w niedzielę, dnia 31go grudnia, na Piotro-Pawłowie, gdzie Klub Dobrobytu wraz ze swemi księżmi serdecznie zaprasza. Po chrzcinach drugą atrakcją to piękny Mazur z figurami, którego odtańczy sześć par z członków tegoż Klubu. Ze 144 figur młoda ale dzielna instruktorka wybrała najodpowiedniejsze. Celem wytycznym jest, aby zachęcić naszą młodzież do tańców polskich, które górują nad wieloma innymi, a których bigoci i nieokrzesani skrzętnie unikają. Nie ma się co dziwić, że wiercidlarzom rzeczy szlachetne nie popadają ich smakowi a tem bardziej to co polskie.

*

Na zakończenie rozdane będą bezpłatnie bilety numerowane na premjowanie tych pięknych lalek, które będą używane na chrzcinach. Każdy przyzna, iż to będzie miła pamiątka dla naszych gości na tej zabawie parafjalnej na Piotro-Pawłowie.

Amb. Cudahy o Stosunkach Polsko-Niemieckich.

Paryż, 28. grudnia. — Stosunki pomiędzy Polską a Niemcami, na których głównie opiera się przyszły pokój w Europie, poprawiły się znacznie w ostatnich miesiącach, oświadczył tu wczoraj John Cudahy, ambasador Stanów Zjednoczonych do Polski. Ambasador objeżdża większe stolice Europy.

„Jestem prawie że pewny pomyślnego ukończenia układów i naprawienia sytuacji polsko - niemieckiej," mówił p. Cudahy. „Sytuacja jest pomyślniejsza dzisiaj, niż kiedykolwiek przedtem i jest zupełnie uzasadniona nadzieja, że trudności, jakie sprowadzały ten poważny problem w świecie, zostaną pomyślnie załatwione bez spodziewanego konfliktu."

EKS-BANKIER KOŁOWICH PO RAZ DRUGI UZNANY WINNYM.

Detroit, Mich., 28. grudnia. George Kołowich, były prezes trzech banków, dwóch prywatnych i jednego stanowego, State Bank of America, ponownie został uznany winnym sprzeniewierzenia funduszów powierzonych jego instytucjom.

Druga rozprawa przeciw Kołowichowi toczyła się przed sędzią Fergusonem i Ławą sędziów przysięgłych, którzy wydali werdykt brzmiący twardo: winny.

Po ogłoszeniu werdyktu, sędzia oddał Kołowicha w ręce szeryfa powiatowego z poleceniem zamknięcia go w celi więziennej. Bladego jak ściana eks bankiera podszeryfowie odstawili do więzienia.

Dement oznacza szaleńca.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Two inches. 3. True. 4. False. Martin Van Buren. 5. True. 6. False. It is not. 7. False. Vigo, Spain. 8. True. 9. True. 10. True.

HITLER OBEJMUJE KOMENDĘ NAD REGULARNĄ ARMJĄ NIEMIECKĄ.

Dotychczasowy Dowódca, Nie-Hitlerowiec, Złożył Rezygnację.

Berlin, 28. grudnia. — Generał Curt von Hammerstein-Equord, dotychczasowy dowódca naczelny regularnej armji niemieckiej, widząc, iż wobec całkowitej władzy, jaką posiada w Niemczech Hitler nie może dalej wykonaywać swych obowiązków, złożył wczoraj rezygnację. Dowódca armji niemieckiej ma zostać kapitan Ernst Roehm, obecny wódz naczelny bojówek hitlerowskich.

Według otrzymanych tu informacyj, następnym krokiem Hitlera będzie objęcie w swe ręce komendy nad armją niemiecką, przyłączenie do niej najpierw najbardziej zdolnych komendantów bojówek hitlerowskich i wreszcie przyłączenie armji hitlerowskiej do regularnej armji niemieckiej z chwilą, gdy Niemcy otrzymają prawo zaprowadzenia w Niemczech powszechiej służby wojskowej, jak przed wojną światową.

Prezydent Hindenburg przyjął rezygnację dowódcy armji niemieckiej.

Obecnie Odbywa Się Dystrybucja Nadwyżka Żywności Federalnej.

Kompanja polska p. n. „Midwest Grocery Company" została upoważniona do zajęcia się dystrybucją nadwyżki żywności federalnej do składów detalicznych.

Dystrybucją tą zajmuje się obecnie Illinois Emergency Relief Commission, która rozdaje żywność swoim klientom, których nazwiska znajdują się na listach stacyj zapomogowych, jak również tym, którzy pracują dla rządu nad nadzorem administracji federalnej CWA.

Żywność ta rozdawana jest w 800 składach detalicznych, upoważnionych do tego. Do składów tych żywność ową dowożą fabrykanci i kompanja hurtowna Midwest Grocery Co.

Polscy grosernicy, upoważnieni do dystrybucji żywności federalnej mogą żywność tę nabyć przez nadesłanie zamówień swoich do Midwest Grocery Co. przy narożniku South Western ave. i 24ty place. W składzie tym hurtownym znajduje się kilka wagonów wędzonej wieprzowiny, gotowej do dystrybucji w niedalekiej przyszłości.

Kucharski i Peska Na Tykiecie Powiatowym.

Liderzy partji republikańskiej wczoraj wieczorem zabrali się na serjo do roboty i ułożyli tykiet swej partji kandydatów, którzy o nominacje na różne urzędy ubiegać się będą w miesiącu kwietniu.

Trzynastu liderów wczoraj zebrało się w hotelu La Salle. Nie opracowali całkowicie swego tykietu, obiecują dopełnić go później. Z podanej do wiadomości publicznej listy wiemy, że Patrick Sheridan Smith „poleci" na szeryfa powiatowego, że George F. Harding ubiegać się będzie o urząd kasjera powiatowego, że kandydatem na sędziego powiatowego będzie sędzia municypalny Jan H. Lyle, kandydatem na klerka powiatowego będzie James A. Kearns etc.

Na liście znajduje się dwóch Polaków i tak Feliks Kucharski, z 11-ej wardy „poleci" na komisarza powiatowego, a kandydatem na sędziego municypalnego bedzie adwokat Franciszek Peska, z 35ej wardy.

Kupować Licencje Albo Zamykać Tawerny — Ostrzega Mayor.

Mayor Kelly wydał wczoraj właścicielom tawern ostrzeżenie, aby starali się przed 2 stycznia nabyć potrzebne licencje dla prowadzenia handlu trunkami. Tawerny, których właściciele nie postarają się o licencje w oznaczonym terminie, będą zamknięte przez policję.

Przy aplikacji każdy właściciel tawerny (salunu) musi zapłacić $250 jako opłatę za 6 miesięcy. Dotychczas wydano około 4,000 licencyj. Zarząd miasta wydał 8,326 licencyj na sprzedaż 3.2 procentowego piwa. Spodziewanem jest, że około 2,000 aplikacyj odpadnie z chwilą, gdy trzeba będzie zapłacić $250 w dniu 2 stycznia.

V. J. Morawec, prezes Stowarzyszenia „Retail Liquor Dealers" nadesłał wczoraj na ręce mayora Kelly list, w którym dziękuje mayorowi za jego akcję w oczyszczaniu handlu wódkami z „niepożądanych elementów". Pan Morawiec twierdzi, że tylko za pomocą drastycznej akcji można usunąć szkodników z tego interesu. Wszystkie tawerny (saluny), które policja uzna za niegodne prowadzenia handlu wódką, będą zamknięte z rozkazu mayora.

MIASTA MUSZĄ SIĘ POSPIESZYĆ Z ROBOTAMI.

W przeciwnym razie mogą stracić kredyty federalne.

Washington, 28. grudnia. — Sekr. spraw wewn. Ickes ponownie ostrzega władze różnych stanów i miast, opóźniających się z rozwijaniem projektów robót, na które dostały fundusze od administracji robót publicznych. Grozi on, że jeśli kontrakty nie będą szybko wydane i roboty rozpoczęte, kredyty mogą być cofnięte przez rząd.

POWODZIE PUSTOSZĄ ZACHÓD.



Most kolejowy pomiędzy Kelso i Longview, Wash., zerwany częściowo przez wody zalewu, które wypędziły tysiące mieszkańców z ich siedzib. (Klisza Int. News).

Jurewicz Kawalerem Legji Honorowej.

Dobrze znany w kołach polskich były asystent prokuratora generalnego, p. Jerome Jurewicz został odznaczony przez rząd francuski orderem Legji Honorowej „za zasługi wyświadczone poddanym francuskim w Stanach Zjedn."

Przypomina się przy sposobności, że, o ile nam wiadomo, tylko trzech Polaków amerykańskich zostało odznaczonych Legją Honorową: śp. J. Smulski i pułkownik Starzyński oraz dr. Fronczak z Buffalo za pracę około stworzenia w Stanach Zjedn. polskiej armji ochotniczej, która walczyła o niepodległość Polski.

Pan Jurewicz czuje się wielce zaszczycony odznaczeniem głównie z tego względu, że Legję Honorową nadaje rząd francuski osobom nie młodszym, jak lat 40 i że dla p. Jurewicza trzeba było robić wyjątki specjalne, które najzupełniej usprawiedliwiała jego zasługa. Dumny jest p. Jurewicz z Legji Honorowej jeszcze dlatego, że on, jako jeden z młodszej generacji polskiej tu już zrodzonej, wychowanej i wykształconej, zdobył wysokie uznanie od rządu zaprzyjaźnionego z Polską państwa. Fakt odznaczenia jest przekonywającym dowodem, że młodzież nasza może się wybijać w każdym czasie, tylko musi pracować, musi być czynną i ruchliwą, jak czynnym i ruchliwym jest p. J. Jurewicz, który największą uwagę przywiązuje obecnie do życia naszej młodzieży akademickiej, widząc w niej prawdziwą przyszłość wychodźtwa.

Pan J. Jurewicz mieszka pnr. 3903 N. Tripp ave.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Klub Parafji Wojnicz zawiadamia członków o swem przedrocznem posiedzeniu w niedzielę, dnia 31go grudnia w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave., o godz. 2:30 po południu, na tym posiedzeniu będą wybory nowej administracji na rok przyszły, wszyscy członkowie pożądani. — Tomasz Strojny, prezes; Piotr Gdowski, sekr.

*

Klub Kwików urządza bal w noc Sylwestrową, 31go grudnia, w niedzielę, w sali Atlas, 1436 Emma ul. Na tym balu „Gwiazdor" będzie szczodrze rozdawał dzieciom z uśmiechem liczne podarki, w postaci słodyczy, oraz pamiątkowe prezenta, dzieci mogą przybyć pod opieką osób starszych. Na balu przygrywać będzie doborowa orkiestra. Zapraszamy wszystkich na nasz bal.
na nasz bal. — Jan Wesołowski, prezes; Paweł Majka, sekr.

*

Klub Parafji Mikluszowian występuje na zabawę Sylwestrową w niedzielę dnia 31 grudnia. Zabawa będzie w sali Atlas, przy Emma ul. Zbiórka u p. Piotrowicza, 1530 W. Superior ul., o godz. 7ej wieczorem punktualnie. — St. Piotrowicz, prezes; Karol Wiencek, sekr.

Wino Sowieckie Dla Stanów Zjedn.

Rosja stara się o większą kwotę importu.

Washington, 28. grudnia. — Rosja sowiecka zwróciła się do Stanów Zjedn. z prośbą o podwyższenie jej kwoty importu wina do tego kraju.

Rosji przyznano wkrótce po zniesieniu prohibicji kwotę podstawowa win i wódek w ilości 7,000 galonów. Potem podniesiono tę kwotę do 15,000 galonów. zaś obecnie, Borys Skwirsky, sowiecki charge d'affaires, złożył w dept. stanu memorandum proponujące specjalną umowę handlowa, przez którą Sowiety dostałyby większą kwotę na import wina wzamian za ustępstwa na rzecz produktów amerykańskich wywożonych zagranicę.

Walka o bonus zaniechana.

Washington. — Wobec opozycji administracji, blok „bonusowy" w kongresie nie będzie wznawiał walki o wypłatę w gotówce $2,000,000,000 weteranom woiny światowej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ NA ŚLIZGAWCE.

Sieradz, 28 grudnia. — We wsi Otok pow. sieradzkiego bawiło się na zamarzniętym stawie dwóch małych chłopców: Edmund i Kazimierz bracia Prasińscy. W pewnym momencie chłopcy poczęli sobie wyrywać drążek do popychania saneczek, na końcu którego umieszczony był duży gwóźdź. Podczas tej nierozsądnej zabawy Edmund stanął na sankach, a brat jego szarpnął drążkiem tak nieszczęśliwie, że chłopiec przewrócił się i gwóźd tkwiący w drążku przebił mu piersi. — Nieszczęśliwe dziecko po krótkiej chwili zmarło.

Wstrząsający ten wypadek wywołał przygnębiające wrażenie w okolicy.

Demonetyzacja jest to zmniejszenie rzeczywistej wartości pieniędzy w stosunku do nominalnej.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i bratowa nasza,

Ś. P.
CECYLJA HYLASZEK
(z domu Frankiewicz)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 25go grudnia, 1933 roku, o godzinie 11:55 wieczorem — przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka A. Patka, narożnik 48ej i Hermitage Ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Raymund i George**, synowie; **Dolores**, córka; **Józef i Kazimierz Kropski**, bracia; **Karol i Antoni Frankiewicz**, bracia; **Władysława Frankiewicz**, siostra; **Nancy i Irena Frankiewicz**, bratowe; **Antoni i Marja Hylaszek**, teściowie; **Ewa Salomea, Wanda, Marcela, Gertruda, Mania**, bratowe; **Edward i Henryk**, szwagrowie; **Bronisław Kałankiewicz i Jan Ciszewski**, szwagrowie; **Janina i Stanisława Hylaszek**, bratowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka.
Po informacje telefonować Yards 3713. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i pra-babcia nasza,

Ś. P.
JADWIGA GACKOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 27go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2440 N. Monticello Ave. do kościoła Św. Jacka, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Wolska, Michalina Szeloch, Ewa Myszka i Franciszka Barlog, córki; **Antoni Ratkowski**, brat; **Michał Wolski i Władysław Barlog**, zięciowie; **Antonina Ratkowska**, szwagierka; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Karol Luka, Spaulding 6880.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz,

Ś. P.
JÓZEF DĄBROWSKI

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 27go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7:25 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go grudnia 1933 r, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2653 West 22gi Place do kościoła Św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Anna Banaszek, Marja Dobrowolska i Helena Dlesk, córki; **Józef i Jan**, synowie; **Marcin Banaszek, Franciszek Dobrowolski i Karol Dlesk**, zięciowie; **Anna i Aniela**, synowe; wnuki i wnuczki i prawnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się A. S. Zarzycki i Syn, Rockwell 2573.

AMERYKA OTWIERA 4 KONSULATY W ROSJI.

Washington, 28. grudnia. — Na polecenie ambasadora Bullitta, Stany Zjedn. otworzą narazie cztery konsulaty w najbardziej przemysłowych i handlowych miastach w Rosji sowieckiej. Później liczba konsulatów będzie zwiększona, zależnie od układania się stosunków handlowych pomiędzy dwoma krajami.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

Ś. P.
STANISŁAW WAWRZOSZEK

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 5:15 rano, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. R. Poterek, pnr. 5753 Fullerton Ave., do kościoła Św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, matka; **Wiktorja i Aniela**, siostry; **Władysław**, brat; **Michał Hudak, Alojzy Rogaczewski**, szwagrowie; **Antonina Zygiel i Aniela Chmielewska**, ciocie; **Józef Zygiel, Andrzej i Ignacy Augustyn, Jan, Antoni i Michał Wawrzoszek**, wujowie, wraz z całą rodziną.

Informacje Berkshire 6400-6401. 28

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza,

Ś. P.
FRANCISZKA LINKOWSKA

członkini Różańca św. Róża 18 i Dwór Św. Trójcy, No. 113 C. O. F. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 11:15 rano, w podeszłym wieku.

Porgzeb odbędzie się w piątek, dnia 29go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2903 N. Lawndale Ave. do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrząrek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, Marja, Katarzyna, Antoni i Piotr, dzieci; **Marja i Marjanna**, synowe; **Louis Atchey i Ted Wiechman**, zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Brodziński, 1317 N. Ashland Ave. Brunswick 2767.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka moja,

Ś. P.
AGNIESZKA WISNER

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 1szej po południu, w średnim wieku. Zamieszkiwała pnr. 4205 W. 63cia ulica.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego W. M. Pomierskiego, 4748 So. Crawford Ave. do kościoła Św. Tyberjusza, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

August, mąż; **Stanisław**, syn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Tel. Boulevard 4421. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosze tę smutną wiadomość, iż najukochańsza ciocia moja,

Ś. P.
ANIELA AUGUSTA KOLB

zamieszkiwała pnr. 959 Milwaukee Ave. — nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 25go grudnia, 1933 roku, o godzinie 4ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29go grudnia, o godz. 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Emila R. Motznego, pnr. 1041 Noble ul. do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążony:

Walter P. Ebel, bratanek, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Armitage 3480.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK PRÓŻANSKI

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 27go grudnia, o godzinie 2ej w nocy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go grudnia, 1933, o godzinie 9:30 rano z domu żałoby pnr. 2436 No. Mason Ave. do kościoła Św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz Św. Kazimierza.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anastazja Prożanska, żona; **Wiktorja, Zofja, Anna, Helena, Antonina i Jadwiga**, córki; **Wincenty i Leon**, synowie; **Kazimierz Szukiewicz, Edward Kwaśniewski, Howard Norton, Piotr Patrick, Arthur Waldrom i John Reid**, zięciowie; **Marjanna i Florence Prożanskie**, synowe; **Teofila Leszczynska**, siostra; wnuki i wnuczki i prawnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kaminska, Tel. Yards 4507.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córeczka nasza i siostrzyczka moja,

Ś. P.
ROZALJA SZYMCZYK

po krótkiej chorobie powiększyła grono aniołków, dnia 27go grudnia, 1933 roku, o godzinie 11:30 rano, przeżywszy lat 4, 10 miesięcy i 20 dni.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 811 Rose ulica, do kościoła ŚŚ. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jakób i Janina, rodzice; **Wanda**, siostra; **Jan i Marja Góra**, dziaduś i babusia; **Melanja Jabłońska i Jan Fugiel**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1325 W. Chicago Ave.— Tel. Monroe 4643-7306.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i kuzynka nasza,

Ś. P.
MONIKA OLSEN
(z domu Parken)

pożegnała się z tym światem, dnia 24go grudnia, 1933 roku, o godzinie 3:45 po południu, w średnim wieku. Zamieszkiwała pnr. 1455 Noble ul.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Wold i Wold, pnr. 3337-39 W. North Avenue.

Zwłoki będa przewiezione do Covart, Michigan, w czwartek, dnia 28go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7ej wieczorem.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Charles, mąż; **Anna Wittbrod, Franciszek Nikrant i Monika Tenplin**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.
ANTONI MROWCZYNSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 26go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7ej wieczorem, w kwiecie wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Edward A. Kirsten, pnr. 1006 N. Western Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni Sr., ojciec, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomymm donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.
WINCENTY MITORO

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 27go grudnia, 1933 roku, o godzinie 6:20 wieczorem, w średnim wieku.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym, pnr. 1481 W. Superior ul.

W ciężkim żalu pogrążona,
Rodzina.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

DOWN

1—A court officer
2—Feels a liking for
3—A bitter herb
4—Mortals
5—A verb suffix
6—A point on the compass
7—Pace
8—A point of the compass
9—To give an injunction to
10—A stone
12—Ailments
13—Intoned
15—Broadcast, as an opinion
18—Chart
20—Sheep
22—An overspreading mass producing a gloomy effect
23—Provided with earlike appendages
25—Disjoined
26—Shut
28—Confronted
30—A masculine proper name
32—In bed
33—Feminine proper name
35—Youths
37—Ancient Roman poet and philosopher
38—Small compact mass
40—Teamster's word of command
41—An exclamation
43—Not
44—A syllable admonishing silence

ACROSS

1—Accuses
6—Anglo-Saxon slave
11—Suffered illness
12—In a strained or extreme degree
14—An image of worship
15—Opposite of aweather
16—To crush or bruise
17—A shelter
18—Diameter measures of wire
19—Mexican laborer
21—Lives
22—To define the elements of a sentence
24—False hair (pl.)
26—A sleeveless garment
27—A word of ratification
29—Drop
31—Risks
33—Four
34—A toy
36—Stake
37—Native metal
38—A form of to be
39—Old
41—Assert
42—Revised
44—Gleam
45—To ply with medicine
46—Lightly colored

Answer to previous puzzle

SATIRE VIANDS
AR EARNING RI
BIAS UNA ELAN
LED SPELL OPE
ELICIT SABRES
PAN TAG
WRONGS HERNIA
HAS ETHER ODD
ITEM EER INEZ
TE ALEMBIC AE
EDITOR STEELS

Z BRIGHTON PARK

Wieczorek pożegnalny dla młodego p. Jana Ukleji, mieszkającego, p. nr. 4225 So. Kedzie ave., odbędzie się w najbliższą sobotę wieczorem. Urządzeniem wieczorku zajmuje się życzliwe grono przyjaciół p. Ukleji, który wyjeżdża wkrótce do słonecznej Kalifornji na odbycie odpowiednich ćwiczeń piłkarskich. P. Ukleja został przyjęty do młodszej narodowej ligi piłkarskiej. Na program wieczorku złożą się przemówienia, śpiewy, muzyka i tańce.

*

Przedroczne posiedzenie Klubu Polsko - Amerykańskiego 12 Wardy, odbędzie się jutro wieczorem, w sali ob. Szymona Cichonia, przy 40tej i So. Sacramento ave. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy, a ponadto wybór nowych urzędników będzie na porządku dziennym. Wobec tego obecność wszystkich członków jest pożądaną.

*

Pod egidą Starszych Sokolic, nr. 827, odbędzie się bal gwiazdkowy w niedzielę, dnia 21go stycznia w sali ogrodowej tak zw. Wolności, przy narożniku 46tej i So. Mozart ul. Komitet dokłada starań ażeby bal wypadł jak najpomyślniej.

*

Dr. Wawrzyniec Sadlek, mieszkający p. nr. 6607 So. California ave., wyjechał w ubiegłą niedzielę z wizytą do krewnych, mieszkających w północnym Wiskonsynie. Według doniesień, fala mroźna i śnieżna utrudnia mu powrót do Chicago.

*

Zabawę sylwestrową z wieloma niespodziankami urządza Tow. im. Bolesława Chrobrego, w najbliższą niedzielę, dnia 31 grudnia, w sali ogrodowej Wolności. Uczestnicy tej zabawy pożegnają wspólnie odchodzący do wieczności rok stary — depresyjny, a powitają rok nowy z nadzieją lepszego dobrobytu.

*

Na przedrocznem posiedzeniu Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, wybrano ponownie tenże sam zarząd, który w sposób pochwały godny z korzyścią dla towarzystwa pracował i dlatego dano mu jeszcze jedną sposobność do tej pięknej pracy. Nowo obrany zarząd będzie zaprzysiężony na instalacji w przyszły poniedziałek, dnia 1go stycznia, w uroczystość Nowego Roku. Instalacja mieć będzie miejsce w sali ogrodowej Wolności.

*

Staraniem Placówki, nr. 9 Stow. Weteranów Armji Polskiej, odbędzie się zabawa sylwestrowa w najbliższą niedzielę wieczorem, w sali ob. Szymona Cichonia. Będą tam miłe niespodzianki i zajmujące atrakcje. Warto będzie pójść i spędzić ostatni wieczór starego roku w doborowem towarzystwie.

*

Klub Pań 12tej Wardy, z powodu świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, odłożył swoje posiedzenie do dnia 16go stycznia, które się odbędzie w sali parafjalnej św. Pankracego, gdzie proboszczem jest ks. Stanisław Radniecki.

*

Dla panny Marji Ciesielczykówny, córki państwa Franciszka i Marjanny Ciesielczyków, zam. p. nr. 3116 West 44ta ul. odbyła się zabawa urodzinowa, z okazji 16tej rocznicy jej urodzin. Rodzice zaprosili spore grono młodzieńców i panienek, którzy solenizantce złożyli serdeczne życzenia okraszone upominkami. W kółku tem znajdowali się następujący: Leonja Ciesielczyk, Klara Obryk, Zofja Czech, Elaine Kamińska, Florentyna Radki, Stella Malina, La Vera Hupke, Rozalja Hobart, Marja Dmitrich, Irena Kaźmierczak, James Sullivan, Wiktor Ciesielczyk, Bronisław Tolesh, Robert Wanland, Lester Wanland, George Enfield, Elmer Morman. Bawiono się wesoło i ochoczo.

Z MŁODZIANKOWA.

Doroczny odpust, z okazji uroczystości SS. Młodzianków odłożony zostaje do przyszłej niedzieli, d. 31go grudnia. Nabożeństwa odbędą się według porządku niedzielnego. Suma z kazaniem odpustowem odprawiona zostanie o godzinie 11ej.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 85 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $65.12 i pół centa; bondy 7-proc. $86.37 i pół centa; bondy 6-proc. $59.75.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Dla Prezydenta.

Pułk. Henry L. Doherty, generalny przewodniczący komitetu narodowego zorganizowanego do urządzenia balu urodzinowego w każdem mieście dla Prezydenta Roosevelta w dniu 30. stycznia, ogląda olbrzymi tort upieczony w Coral Gables, Fla., na tę okazję. Około 5,000 miast i miasteczek w całym kraju zgłosiło już swój akces do myśli rzuconej przez komitet narodowy i przygotowują bale na dzień urodzin Prezydenta.

(Klisza Int. News).

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

W przyszłą niedzielę, dnia 31go grudnia, dorocznym zwyczajem odbędzie się Gwiazdka dla dziatwy z wydziału małoletnich, Tow. Wolność Ojczyzny, grupa 1574 Z. N. P. Program rozpocznie się o godzinie 2:30 po południu w sali ob. Fr. Dumanowskiego, pod nr. 2702 So. Kildare ave. Na program złożą się muzyka, śpiew, ćwiczenia harcerskie, deklamacje ruchome obrazy p. J. V. Zeleznego, oraz będzie Gwiazdor, który okaże się szczodrym tego roku, a to dzięki hojności lokalnych kupców i profesjonalistów. Ponieważ zawiadomień, innych dziatwie się nie wysyła przeto niniejsze zawiadomienie uważać należy za wystarczające. Rodzice proszeni są przysłać dziatwę na czas oznaczony i opłaci się przyjechać z dalszej dzielnicy, gdyż na Gwiazdce mogą być obecni także i starsi ile starczy miejsca.

*

Wieczorem zaś w tejże samej sali, odbędzie się doroczna zabawa taneczna dla członków i ich rodzin, oraz sympatyków. Wstęp na salę za zaproszeniami. Zabawa zapowiada się dobrze, bo sympatyzujące towarzystwa przyrzekły w niej wziąć udział, jak Zjednoczenie i Związek Polek itd.

*

W ubiegłą niedzielę, grono szczerych przyjaciół i znajomych, pod przewodnictwem pani M. Piwowarskiej i pani M. Foszcz, urządziło miłą niespodziankę, pp. Józefowi i Antoninie Skowroń, zam. p. nr. 2633 So. Kostner ave. z okazji 10tej rocznicy pożycia małżeńskiego. Solenizantów obdarzono ślicznym upominkiem, jak również składano im życzenia szczęśliwego i jak najdłuższego pożycia małżeńskiego. Następujący goście brali udział: p. A. Lis z żoną, p. Jan A. Sierociński z żoną, p. W. Lis z żoną, p. A. Bretoń z żoną, p. A. Wołoszyn z żoną, p. Ant. Niziołek z żoną, p. J. Sobieraj z żoną, p. M. Krygier z żoną, p. An. Kuchta z żoną, p. J. Lisak z żoną, p. A. Nosal z żoną, p. W. Kucek z żoną, p. J. Kiołbasa z żoną, p. An. Piwowarski z żoną, p. Al. Bieniak z żoną, p. J. Wojtkiewicz z żoną, p. Paździor z żoną, p. F. Gulik z żoną, p. Jan Baran z żoną, p. J. Zaucha z żoną, p. R. Świąteczki z żoną, p. J. Misiora z żoną, p. Br. Zaucha z żoną, p. M. Stanek z żoną, p. F. Olech z żoną, p. Al. Woskowicz, p. W. Olszewski z żoną, p. R. Niciński z żoną i p. W. Foszcz z żoną. Po kolacji bawiono się wesoło i ochoczo.

*

W przyszłą sobotę, niedzielę i poniedziałek, dnia 30go, 31go grudnia i 1go stycznia, odbędą się zabawy czyli tak zwane Party, które urządza Piotr Beckman, p. nr. 2801 So. Kostner ave. Doborowa orkiestra, przekąski darmo i dużo niespodzianek dla miłośników zabaw.

*

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie Federacji Zrzeszeń przy parafji Dobrego Pasterza. Z okazji świąt Bożego Narodzenia, Federacja rozdała biednym w parafji 25 upominków, w gotówce, po 3 dolary zamiast koszyków.

W SPRAWIE POSAD FEDERALNYCH.

Gdzie i Kiedy Można Składać Aplikacje.

Kongresman Leonard W. Schuetz, chicagowianin, donosi że do dnia 18go stycznia, 1934 roku Komisja Federalna Służby Cywilnej przyjmuje aplikacje od tych, którzy starają się pozyskać federalne posady specjalistów tabaki, ich asystentów. Aplikacje trzeba wysyłać wprost do Komisji w Washingtonie.

Szefa rachmistrzów potrzebuje także rząd federalny; aplikacje na tą posadę muszą się znajdować w Washingtonie nie później jak dnia 11go stycznia, 1934 roku.

Bliższe szczegóły aplikaci otrzymać mogą w chicagoskim budynku federalnym, róg W. Adams i S. Clark ulic, gdzie również Komisja Federalna Służby Cywilnej da im aplikacje.

Automobile Marki "BUICK" Po Nowej Cenie.

Nowy automobil „Buick" — dla 5 osób z dobudowanym kufrem.

„Buick" na rok 1934 z niezależnem przyrządem kołowem na froncie.

Nowe automobile marki „Buick" na rok 1934 wczoraj poraz pierwszy wystawione były na pokaz publiczny w Chicago. Z biura głównego tej spółki w Flint, Mich., nadesłano nam cennik nowych maszyn. Prezes, Harlow H. Curtice podaje, że t. zw. „Coupe" na dwie osoby kosztuje teraz $1,045; automobil „Sport Coupe" na cztery osoby z dodatkowem siedzeniem z tyłu kosztuje $1,085; automobil „Victoria Coupe" na pięć osób — z kufrem dobudowanym — $1,095; automobil dla pięciu osób „four door sedan" kosztują $1,125; tak zwane „convertible coupe" dla czterech osób z siedzeniem tylnem $1,165. Są także automobile marki „Buick" po różnych cenach, o których dowiecie się w jednej z agencyj tejże spółki automobilowej w Chicago.

Nowe ceny nie stanowią żadnej podwyżki cen z roku 1933, są jednak zmiany cen, bardzo nieznaczne, w niektórych wypadkach tylko 7½ procentowe.

W tym 30ym roku budowy najlepszych automobilów kompanja „Buick" chce wykazać nowe modele, nową piękność maszyn swojego wyrobu, nowy system jazdy dogodnej dla automobilostów.

Dziewiętnaście różnych modeli można oglądać, po trzy z seryj 50, 60 i 90, różniące się od siebie rozmiarem kadłubów, oraz siły motorowej.

Nowością w automobilach „Buick" na rok 1934 jest dogodny przyrząd przy kołach frontowych.

Nic nie opuszczono przy budowie maszyn na rok 1934 coby mogło przyczynić się do wygodnej i bezpiecznej jazdy dla nabywców nowych automobilów marki „Buick" na rok 1934. Bliższych szczegółów chętnie każdemu udzielą w jednej z chicagoskich agencyj kompanji „Buick."

Tow. Borzęcin Im. M. L. Idzikowskiego, Z. N. P.

Na posiedzeniu Grupy wyżej wymienionej przyjęto zaproszenie od Tow. Ratunkowego Gm. Borzęcin, które urządza bal w niedzielę, 7go stycznia, w sali ob. Stefanika, Noble i Superior ul.

Przyjęto trzech nowych członków: St. Nowaka, Win. Michalskiego i Wandę Kulis. Komitet Harcerstwa zdał sprawozdanie, że w drużynie naszej jest około 60 dzieci, a w wydziale małoletnich 82.

Pensje urzędników na rok przyszły uchwalono te same. Również zadecydowano w tej samej sali posiedzenia odbywać, co trzeci wtorek miesiąca. Przewodniczącym wyborów był J. Janczura. Zarząd na rok następny wybrano jak następuje: J. Kowal, prezes; J. Stasiek, wiceprezes; Marja Bresnot, wiceprezeska; S. Boraca, sekr. fin.; J. Beger, sekr. prot.; Aniela Faucha, sekr. małoletnich; Fr. Sternik, skarbnik; M. Polski, marsz.; rada gospodarcza: Stefanja Stasiek, Julja Rajczyk i J. Janczuwa. Komitet Harcerstwa: J. Kowal, J. Kasella, S. Piekosz, S. Boraca i F. Sternik. Komitet do rewizji książek finansowych: St. Boraca, J. Janczura i W. Foncz. Delegaci do Gminy 75 Z.N.P.: J. Kowal, S. Burek, S. Boracz, F. Sternik. Uchwalono urządzić instalację dnia 16go stycznia, w sali Atlas. Orkiestra członka L. Białonia, złożona z 12tu muzykantów będzie na tej instalacji przygrywała.

Lubi Rosję.

Anna Louise Strong, która wróciła z Rosji po 12 latach pobytu jako założycielka i współredaktorka "Moscow Daily News", jedynego angielskiego pisma w Rosji sowieckiej. Rosja tak się jej podoba, że wraca tam wkrótce. (Klisza Int. News).

Budowa Zakładów Walkera na Ukończeniu

Z Peoria, Ill., donoszą, że 800 robotników pracuje obecnie przy budowie zakładów nowej kompanji trunków alkoholowych, która opłacać będzie rocznie rządowi Stanów Zjednoczonych po $30,000,000 podatku. Za miesiąc 1,200 robotników zaangażowanych będzie przy budowie, która w następnych trzech miesiącach ma być wykończona na obszarze 20 akrów ziemi.

Zakłady te są dla kompanji Hiram Walker & Sons, Inc., w których stałe zatrudnienie znajdzie 1,000 mężczyzn. Będzie to największa w kraju dystylarnia, której inwestycje sięgać będą $4,000,000.

Farmerzy ze stanów środniozachodnich sprzedawać tej kompanji będą po 20,000 buszli zboża dziennie, czyli 6,000,000 buszli rocznie; kopalnie węgla zaś dostawiać będą po 350 tonn węgla dziennie; będzie również zapotrzebowanie wielkie butelek, beczek, pudeł i nalepek.

W sześciu budynkach 11-to piętrowych znajdować się będzie likier w zapasach. W każdym tym budynku znajdzie się pomieszczenie dla 70,000 beczek likierów.

Będzie także na miejscu 24 zbiorników dla fermentacji wódki, każdy na 120,000 galonów, dalej w innym zakładzie 10,000 pudeł z kwartowemi butelkami likierów co siedem godzin będą robotnicy przygotowywali do wysyłki. Co 24 godziny dystylarnia ta dostarczy po 100,000 galonów wódki.

Hiram Walker & Sons, Inc., jest wspólniczką amerykańskiej kompanji Hiram Walker & Sons, Ltd., w Kanadzie, jednej z najstarszych dystylarni na ziemi amerykańskiej.

Denuncjant jest to osoba oskarżająca potajemnie.

W Sprawie Rozszerzenia West North Avenue, Od Western Avenue Do Clark Ulicy.

Stanowa Komisja Drogowa Chce Obciąć Chodniki o 5 i Pół Stopy.

Stanowa Komisja Drogowa (State Highway Commision) nosi się z myślą dalszego rozszerzenia W. North Avenue, tym razem od Western Ave. na wschód do Clark ulicy. Ulica ta już dawniej rozszerzona była od Western avenue na zachód, dla wygody automobilistów.

Przeciwko temu rozszerzeniu wystąpiła Izba Handlowa Wicker Park (Wicker Park Chamber of Commerce), której prezesem jest A. J. Flynn, a sekretarzem Robert B. Albrecht. Izba Handlowa nie uważa obcięcie samych chodników za jakiekolwiek ulepszenie w danej dzielnicy, przeciwnie twierdzi, że przyczyniłoby się to zniżenia wartości realności w całej dzielnicy.

Dalej ta sama Izba Handlowa proponuje, aby dla automobilistów Komisja Stanowa rozszerzyła Wabansia avenue, na wschód aż do Lincoln parku. Uchwaloną rezolucję, przeciwną rozszerzeniu W. North Ave. wysłała już Izba Handlowa w dzielnicy Wicker Park do stanowej Komisji Drogowej.

Mając przed sobą kopję rezolucji zatelefonowaliśmy wczoraj do p. Wm. B. Linka, który piastuje urząd prezesa Rady Lokalnych Ulepszeń w mieście Chicago.

Pan Link informuje nas, że Komisja miejska mogłaby zająć się rozszerzeniem W. North avenue, ale do tego potrzeba nałożenia specjalnych asesmentów na podatników, czego na razie i na czas dłuższy Rada Lokalnych Ulepszeń czynić nie chce, zważywszy na obecne czasy. Stanowa Komisja Drogowa zaś, według wytłómaczenia p. Linka, może bez zezwolenia nawet właścicieli realności w danej dzielnicy zająć się obcięciem chodników, jeśli to uzna za potrzebne, gdyż czyni to bez nakładania dodatkowych ciężarów podatkowych na kogokolwiek.

Komisja Stanowa już dawniej miała w planie obcięcie chodników przy W. North ave., a to w myśli ukończenia rozszerzenia tej drogi stanowej w kierunku wschodnim do Clark ulicy.

Sylwestrowa Zabawa Weteranów.

Znany ze swej działalności i reprezentacji w okazjach natury patrjotycznej posterunek im. T. Roosevelta, No. 4 Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, dorocznym zwyczajem urządza i w tym roku wielką zabawę taneczną i powitanie Nowego Roku.

Miejscem doborowego towarzystwa będzie piękna sala Zjednoczenia przy Milwaukee ave. i Augusta bulwarze, gdzie w niedzielę, dnia 31 grudnia przygrywać będzie od 8 wieczorem orkiestra, nadto wiele innych urozmaiceń planuje energiczny zespół komitetu zabawy, prosząc o łaskawe poparcie tej imprezy.

Dochód z tej miłej zawsze dla uczestników imprezy ,przeznaczony jest na korzyść oddziału trębaczy i doboszy post. Roosevelta, który wielokrotnie występował na obchodach narodowych w biało-niebieskiej kombinacji mundurów.

Kosztowny dział takiej reprezentacji weterani zasilają tylko za pomocą urządzanych zabaw, zawsze osiągając serdeczne poparcie.

Wobec tego tak posterunek Roosevelta jak i Oddział 5 Legjonu Pań przy tymże posterunku zaprasza do licznego współudziału swych licznych sympatyków, ufni, iż każdy mile spędzi chwile starego depresyjnego roku.

Delirjum jest to obłęd, majaczenie, bredzenie, szał.

Właściciele Domów We Własnych Biurach

Drogą Petycyj Starać Się Będą o Moratorjum.

Właściciele domów, stanowiący jedną silną organizację p. n. United Home Owners' of Illinois, do której należy przeszło 20,000 właścicieli realności, otworzyli własne biura w budynku Ashland Block, pnr. 155 N. Clark ulica i tam zajmują się zbieraniem podpisów do petycyj jakie wysłane mają być na ręce gubernatora Hornera, aby ten dopatrzył iż Legislatura stanowa uchwali moratorjum na wywłaszczania tych wszystkich, którzy w obecnym czasie nie mogą spłacić swoich hipotek.

Workerów już wielu znalazło się chętnych do zbierania podpisów. United Home Owners of Illinois stara się o nowe prawo zezwalające na moratorjum dla właścicieli małych domów, których broni przed wywłaszczeniem.

Marcin Powrozik, organizator wyżej podanego stowarzyszenia nie tak dawno temu listownie prosił gubernatora Hornera o owe moratorjum, a w odpowiedzi otrzymał wytłómaczenie, że „czas na taką sprawę nie pozwala".

Henryk M. Ashton, główny doradca prawny organizacji przygotował już dokumenty jakie mają być przedstawione gubernatorowi w celu udowodnienia, że w innych stanach moratorjum jest z korzyścią dla tych, których kwestja hipoteki gnębi.

Z Klubu Ziemi Łomżyńskiej.

Na przedrocznem posiedzeniu wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: S. Niebrzydowski, prezes; L. Karwowski, wiceprezes; E. Łaguna, wiceprezeska; Al. Karwowski, sekretarz; A. Kurkowski, skarbnik; A. Karwowski, marszałek. Rada gospodarcza: Jan Czerwonko, Alex Mikucki, Al. Mikucki. Doradca prawny mec. M. Kilanowski. Komitet rozwoju: B. Kowalewski, F. Czwaliński, S. Łaguna, J. Prekowski i A. Onecki.

Celem tegoż klubu jest popierać sprawy dobroczynne i społeczne. Posiedzenia tego klubu odbywają się w każdy 4-ty piątek miesiąca, w sali I. Stankiewicza, przy Emma i Noble ul. Przytem zawiadamia się, iż już blisko do balu, który się odbędzie w noc sylwestrową, dnia 31go grudnia, w sali ob. Stankiewicza, o godz. 6ej wieczorem.

DUCH CZASU.

— Tatuś — zwraca się mały Moryc Piperman do ojca — nauczyciel kazał nam dzisiaj napisać zadanie na temat „Życie jest walką". Dyspozycja przewiduje dwie części i zakończenie. Co ja mam napisać?

— Co możesz napisać? Pisz prosto: Życie jest walką: 1) z urzędem podatkowym, 2) z komornikiem. A koniec z końcem to wcale nie ma.